

Dziennik Bałtycki

81 lat

Poniedziałek
20.04.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 91 (24 753) // Rok 81
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

**Nowy park
w centrum Gdyni.**
Ma być zielono
i wygodnie
str. 4



**Tczew ma nową
wiceprezydentkę.**
To Hanna Ciesielska-
-Golicka
str. 6

**Do Stambułu
z Gdańska.**
Sprawdziliśmy, jak się
lata na tej trasie
z LOT-em **str. 6**



GDĄSK

**Prezydent Francji Emmanuel Macron
odwiedza dziś Gdańsk.** Spotka się tu m.in.
z premierem Donaldem Tuskiem. Dlaczego
wybrał nasze miasto i co z tego wynika? **str. 10**

I Morawiecki, i Kaczyński mogą wiele stracić

Kaczyński miałby wtedy po swojej prawej
stronie dwie Konfederacje, po lewej
- stowarzyszenie Morawieckiego. Morawiecki
też ma wiele do stracenia **str. 9**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



**„Tata zamienia się
w krzak” -
zaproszenie do Teatru
Miniatura **str. 2****

KONTROWERSJE CZY HAŁAS TO POJĘCIE WZGLĘDNE?

Dwie petycje w sprawie strzelnicy

Andrzej Kowalski
Trójmiasto

**Ze zdwojoną siłą powraca temat
Strzelnicy Playground im. Patryka
Kalskiego. Części mieszkańców
Gdyni i Sopotu przeszkadza obiekt
funkcjonujący na granicy dwóch
miast i w sąsiedztwie Trójmiejskiego
Parku Krajobrazowego.**

Powstała petycja, której inicjatorzy domagają się przeniesienia obiektu. Chcą przekazać ją, wraz z zebranymi podpisaniami, prezydent Gdyni Aleksandrze Kosiorek. Z kolei użytkownicy strzelnicy stworzyli własną petycję wspierającą pozostawienie jej w dotychczasowej lokalizacji. Właściciele obiektu utrzymują, że cały czas podejmują

działania w kierunku ograniczania hałasu.

Nie jest to sprawa nowa - temat strzelnicy powraca jak bumerang krążący między Gdynią i Sopotem. Obiekt przejęty przez spółkę Garda Ochrona po śmierci poprzedniego właściciela, którym był Patryk Kalski, jest co jakiś czas w centrum uwagi ze względu na głosy sprzeciwu. Te niedawno skrytylizowały się w postaci petycji, którą wsparł jeden z radnych Sopotu.

- Mieszkańcy nie godzą się na to, żeby w okolicy była na okrągło strzelanina. Jest duża grupa ludzi, którym to przeszkadza - mówi radny Sopotu Adam Gil. - Od samego początku mojej kampanii, a potem pełnienia funkcji radnego były głosy, że jest to sytuacja uciążliwa.

Problemem ma być m.in. lokalizacja obiektu - strzelnica jest na terenie w sąsiedztwie z Trójmiejskim Parkiem Krajobrazowym, a w pobliżu znajduje się również zabudowa mieszkalna. Protestujący mówią o problematycznym hałasie i zanieczyszczeniach metalami.

- Łuski są starannie zbierane przez strzelców, ponieważ mogą być ponownie wykorzystane, co obniża koszt amunicji - objaśnia Piotr Sosnowski, prezes spółki Garda Ochrona. - Pociski natomiast zatrzymują się w wałach. Przepisy środowiskowe nakładają obowiązek rekultywacji co siedem lat, my przeprowadzamy ją średnio co trzy lata. Nie mamy żadnego interesu w działaniu szkodliwym dla środowiska.

Czytaj str. 3



Zwolennicy i przeciwnicy strzelnicy stworzyli dwie petycje z wykluczającymi się wzajemnie postulatami

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Nawet 21 tys. zł na start. Tak kuszą Polaków za granicą
- Polska ma 61 mld ton węgla, którym powinny zająć się prywatne podmioty

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 20 KWIETNIA

ŚWIAT

1862 – Louis Pasteur i Claude Bernard przeprowadzili pierwszy udany test pasteryzacji.

Jest to technika konserwacji za pomocą odpowiednio dobranego podgrzewania produktów spożywczych, tak aby zniszczyć lub zahamować wzrost drobnoustrojów chorobotwórczych lub enzymów przy jednoczesnym zachowaniu smaku produktów i uniknięciu obniżenia ich wartości odżywczych. Głównym zadaniem pasteryzacji jest przedłużenie trwałości produktów poprzez unieszkodliwienie form wegetatywnych mikroorganizmów. Specyficzną metodą pasteryzacji jest tyndalizacja, inną tzw. aperyzacja, czyli „wekowanie”. (AT)

ŚWIAT

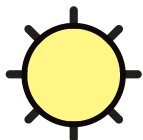
1998: Niemiecka Frakcja Czerwonej Armii (RAF) ogłosiła samorozwiązanie.

RAF była skrajnie lewicową grupą terrorystyczną działającą w RFN od lat 70. XX w. Powstała w klimacie radykalizacji młodego pokolenia, sprzeciwiającego się kapitalizmowi i obecności USA w Europie. Członkowie RAF dokonywali zamachów bombowych, porwań i zabójstw, uderzając w polityków, przedsiębiorców oraz instytucje państwa. Do najgłośniejszych akcji należały porwanie Hannsa Martina Schleyera oraz ataki na bazy amerykańskie. Działalność RAF doprowadziła do zaostrzenia prawa antyterrorystycznego w Niemczech. (AT)

POGODA NA POMORZU

Poniedziałek

10°C
2°C



Wiatr pñ.-wsch.
28 km/h

Uwaga!
Słonecznie

Wtorek

10°C
1°C



Wiatr pñ..
17 km/h

Uwaga!
Zachmurzenie

Strefa Porad. Dyżur rzecznika ZUS już w środę. Dzwońcie i piszcie!

Kamila Kubik
kamila.kubik@polskapress.pl

Redakcyjna Strefa Porad to miejsce, w którym eksperci pomagają znaleźć konkretne rozwiązanie w trudnych sprawach. 22 kwietnia na pytania odpowie rzecznik ZUS, tydzień później specjalistka od prawa pracy. Zapraszamy!

Do współpracy zapraszamy ekspertów z różnych dziedzin, a dzięki ich wiedzy każdy może liczyć na rzetelną odpow...

wieść i wskazówki dopasowane do swojej sytuacji. To często pierwszy krok do podjęcia dobrej decyzji i uniknięcia błędów.

Telefoniczny dyżur rzecznika ZUS w środę

Sprawy związane z ubezpieczeniami społecznymi potrafią budzić wiele pytań – dotyczą przecież naszych pieniędzy i bezpieczeństwa. Coraz więcej pytań pojawia się także wokół zwolnień lekarskich i kontroli ZUS, które mogą odbywać się również w domu.

Już w środę, 22 kwietnia, na pytania Czytelników odpowie Krzysztof Cieszyński, rzecznik prasowy ZUS w województwie pomorskim. To dobra okazja, by dowiedzieć się m.in., co wolno na L4, jak wygląda kontrola i jakie prawa ma osoba przebywająca na zwolnieniu.

- Na telefony czekamy w godzinach 12-13 pod numerem tel. 514 800 977.
- Pytania można zadawać mejlem:
- porady@dziennikbaltycki.pl

„Kiedy mój tata zamienił się w krzak”. Opowieść Tody, czyli wojna oczami dziecka

Grażyna Antoniewicz
Gdańsk

W teatrze Miniatura wystawiany jest spektakl „Kiedy mój tata zamienił się w krzak” opowieść o dziewczynce, której świat rozpada się na kawałki, przez co nagle musi ruszyć w nieznanne.

Na podstawie książki Holenderki Joke van Leeuwen sztukę wyreżyserował i zrobił adaptację Tomasz Maślakowski.

Poznajemy świat oczami małej Tody.

- Tata wstawał przed świtem i piekł trzy rodzaje ciast oraz dwadzieścia rodzajów ciastek. Ale pewnego dnia dostał tajemniczy list (zapewne powołanie do wojska), po którym musi zamknąć cukiernię i opuścić Todę, bo kazano mu „zamienić się w krzak”, tak sztukę kamuflażu rozumie Toda. Znakomita jest scena, gdy pracownicy cukierni (śpiewając piosenkę „Wojenka”, zrzucają białe fartuchy i czapki kucharskie, żeby na oczach widzów przebrać się w mundury, i iść na front.

- Tata musi tam udawać krzak, żeby nie dostrzegł go wróg – opowiada Toda (w tej roli utalentowana Magdalena Gładysiewicz).

Kiedy do miejscowości dziewczynki dociera wojna babcia wsadza wnuczkę do autokaru pełnego małych uchodźców. Na kartce zapisuje jej adres matki przebywającej za granicą. Niestety, zupełnie jak w „Awan-



Aktorzy grają koncertowo, świetni są także w scenach jako żołnierze czy dzieci-pacynki

turze o Basię” Makuszyńskiego kartka ulega częściowemu zniszczeniu. Świat, który przemierza Toda w drodze do mamy, jest niepokojąco mroczny, tajemniczy. Dzielną Todę błąka się po lesie, przy granicy, spotyka dowódcę - dezertera, który nie potrafił wydawać rozkazów. Jeden wieczór spędza u generała w stanie spoczynku i jego żony, nieustannie pytających dziewczynkę, czy słyszała o generale i jego bitwach i karząc ją, gdy zachowuje się inaczej, niż oczekiwali. Trafia też do Domu dla Bezdomnych Dzieci. Spotyka urzędnika imigracyjnego, który wszystko wie lepiej i zarzuca Todzie kłamstwo. Kapitalna

i prze zabawna jest scena ze starszuchami, które wyrrywają ją sobie z ramion niczym lalkę i ociekając, że wybierze, którąś z nich na „rezerwową babcie”, szczególnie bojowa jest babcia o chybottliwych kolanach.

Wielkim atutem spektaklu jest piękna i pomysłowa scenografia Michała Dracza, boki sceny oplecione siatką maskującą, są też gałęzie i liście jako element kamuflażu. „Kiedy mój tata zamienił się w krzak” to teatr żywego planu, lalek, masek, ciekawych wizualizacji. Zaskakujące wrażenie robi monumentalna głowa generała i jego władczą ręką. Na scenie w roli cukier-

nika zobaczymy Piotra Srebrzowskiego, Jadwigę Sankowską-Rafopulos to odważna babcia, Dariusz Czarniecki wcielił się w kierowcę. Piotr Kłudka animuje potężną głowę generała, dezertera gra Jakub Ehrlich, Magdalena Zulińska pojawia się jako mamę Todę. Aktorzy grają koncertowo, świetni są także w scenach zbiorowych jako żołnierze czy dzieci-pacynki. Ten mądry, piękny i zadziwiająco aktualny spektakl gorąco polecam, nie tylko dzieciom od lat 10 ale też rodzicom. Dobrze, że teatr Miniatura z powodzeniem kontynuuje próbę opowiadania o wojnie dzieciom. Wcześniej była świetna premiera „Lotu Maksymiliana”.

22 kwietnia, w środę,

na pytania Czytelników odpowie

Krzysztof Cieszyński,
rzecznik pomorskiego oddziału ZUS

W godz. 12-13
zapraszamy do kontaktu pod nr. tel.

514 800 977

Piszcie na adres:
porady@dziennikbaltycki.pl

KONTROWERSJE KTO MA RACJĘ W SPORZE O DZIAŁALNOŚĆ STRZELNICY NA GRANICY GDYNI I SOPOTU?

Spór o strzelnicę. Burza w słusznej sprawie, czy wiele hałasu o nic?

Andrzej Kowalski
Trójmiasto

Jedni uważają, że hałas i problemy związane z działalnością strzelnicy, to za wiele. Ich zdaniem trzeba ją zlikwidować, a przynajmniej usunąć z tej konkretnej lokalizacji pomiędzy Gdynią i Sopotem. Głosy sprzeciwu wsparł radny Adam Gil. Z kolei klienci i strzelcy podkreślają, że to nie jest „fanaberia”, a właściciele obiektu starają się o warunki zabudowy dla celu publicznego, co pozwoli ograniczyć odgłosy strzelania.

W połowie kwietnia kwestia funkcjonowania Strzelnicy Playground ponownie rozgrzała emocje i podzieliła część mieszkańców Trójmiasta. Stało się tak za sprawą radnego Sopotu, który zgodnie z zapowiedziami przyłączył się do petycji mieszkańców skierowanej do prezydenta Gdyni, Aleksandry Kosior. Adam Gil twierdzi, że w trakcie kampanii wyborczej wielu wyborców przychodziło do niego z problemem uciążliwej strzelnicy na granicy obu miast.

Także w trakcie kadencji pewna grupa mieszkańców ma upominać się o uregulowanie sytuacji związanej z obiektem.

- Największym problemem w całej tej sytuacji jest lokalizacja strzelnicy. To nie tylko hałas, ale również negatywne oddziaływanie na środowisko. Problem jest złożony i naszym zdaniem nie jest to dobre miejsce dla strzelnicy - mówi Adam Gil w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim”.

Cztery postulaty protestujących

Petycja ma w tym momencie prawie tysiąc podpisów i cały czas zbiera kolejne głosy poparcia. Nie da się ukryć, że istnieje spora grupa mieszkańców Sopotu i Gdyni, którym działalność strzelnicy przeszkadza. Dzieje się tak z kilku powodów, które wymieniane były także w samej petycji.

- Nie jesteśmy przeciwnikami samego obiektu i nie chcemy jego zamknięcia - wyjaśnia radny Sopotu. - My po prostu chcemy przeniesienia strzelnicy do bardziej odpowiedniej lokalizacji. Za granicą mamy wojnę i takie miejsca są potrzebne, ale nie mogą być jednocześnie uciążliwe



FOT. STRZELNICA PLAYGROUND

„Byliśmy wielokrotnie badani pod kątem poziomu hałasu i spełniamy bardzo rygorystyczne normy”

dla mieszkańców. Petycja powstała właśnie po to, aby rozwiązać konflikt i znaleźć rozwiązanie kłopotliwej lokalizacji strzelnicy. Będziemy występować też jako radni do prezydenta Magdaleny Czarzyńskiej-Jachim o to, aby przedyskutować problem z prezydentem Gdyni.

Podpisani pod dokumentem mieszkańcy domagają się od Aleksandry Kosior czterech rzeczy. Najważniejszą z nich jest prewencja, a więc wyznaczenie Strefy Otwartej na tym terenie w powstającym Planie Ogólnym. Ma to zabezpieczyć mieszkańców przed rozbudową strzelnicy. Oprócz tego protestujący żądają jeszcze od prezydenta ograniczenia lub wstrzymania działania strzelnicy, zajęcie jednoznacznego stanowiska oraz podjęcia rozmów z właścicielami na temat możliwości przeniesienia obiektu.

Nie jesteśmy przeciwnikami samego obiektu i nie chcemy jego zamknięcia - wyjaśnia radny Sopotu

Prezes Garda Ochrona wyjaśnia nam, że sytuacja wcale nie jest nowa i zaskakująca. Z jednego, dość oczywistego dla zarządców powodu.

Strzelnica czeka na sądowe rozstrzygnięcie

- Nie ma w Polsce strzelnicy, która nie miałaby swoich przeciwników - mówi Piotr Sosnowski, prezes spółki Garda Ochrona, która jest właścicielem obiektu. - Ponad rok temu uczestniczyłem na spotkaniu w Urzędzie Miasta, podczas którego przez cztery godziny odpowiadałem na pytania mieszkańców. Okazało się, że nawet gdybyśmy nie generowali żadnego hałasu, część protestujących nadal nie chciałaby strzelnicy w okolicy. Są jednak również osoby, które - pod warunkiem dalszego ograniczenia hałasu - byłyby gotowe wycofać swoje roszczenia.

Głos niezadowolonych związanych z hałasem są dla właściciela strzelnicy zrozumiałe i stale trwają działania mające na celu poprawę. Sytuacja jest stale monitorowana, a pomiary przeprowadza się w odległości 150 metrów od strzelnicy. Naj-

bliższa zabudowa ma być położona około 800 metrów dalej.

- Byliśmy wielokrotnie badani pod kątem poziomu hałasu i spełniamy bardzo rygorystyczne normy - twierdzi Piotr Sosnowski. - Problem polega na tym, że część osób oczekuje, iż strzelnica nie będzie słyszalna w ogóle. Tymczasem chodzi raczej o odległe, ledwo słyszalne dźwięki w tle, a normy hałasu odnoszą się do poziomów mierzalnych przez urządzenia pomiarowe - i te normy w pełni spełniamy.

Oprócz monitorowania poziomu hałasu, Garda stara się także o dalej idące kroki, które mają być - zdaniem Sosnowskiego - korzystne zarówno dla przeciwników, jak i zwolenników strzelnicy. Obudowanie obiektu na razie jest niemożliwe.

- Nie oznacza to jednak, że nie chcemy być jeszcze cichszym obiektem - dodaje Piotr Sosnowski. - Od około dwóch lat staramy się uzyskać warunki zabudowy celu publicznego, które pozwoliłyby nam zadaszyć się i obudować strzelnicę, znacząco ograniczając hałas. Byłoby to korzystne także dla użytkowników, którzy mogliby komfortowo korzystać

z obiektu również zimą. Miasto odmówiło nam jednak wydania tych warunków, dlatego odwołaliśmy się do sądu i czekamy na rozstrzygnięcie.

Łuski nadają się do recyklingu

Petycja „obrońców strzelnicy” powstała w celu wyrażenia wsparcia dla funkcjonowania obiektu i odparcia zarzutów. Obok hałasu były również poruszane kwestie zanieczyszczeń. Prezes Garda Ochrona wyjaśnia, że działalność strzelnicy i sam proces strzelania wiąże się z powstaniem dwóch elementów opuszczających broń: pocisku i łuski. Zarówno pierwszy, jak i drugi element są dla użytkowników bardzo cenne.

- Łuski są starannie zbierane przez strzelców, ponieważ mogą być ponownie wykorzystane, co obniża koszt amunicji - objaśnia Sosnowski. - Pociski natomiast zatrzymują się w walach. Przepisy środowiskowe nakładają obowiązek ich rekultywacji co siedem lat - my przeprowadzamy ją średnio co trzy lata. Robimy to częściej zarówno ze względów ekonomicznych, jak i środowiskowych - odzyskany metal

Łuski są starannie zbierane przez strzelców, ponieważ mogą być ponownie wykorzystane, co obniża koszt amunicji

ma wartość, a cały proces jest dla nas opłacalny. Nie mamy żadnego interesu w działaniu szkodliwym dla środowiska.

Rozmówca „Dziennika Bałtyckiego” podkreśla też, że działalność strzelnicy nie jest jedynie kwestią hobby. Obiekt ma mieć ważną rolę w systemie obronności.

- Nałożono na nas przez Urząd Miasta obowiązek udostępnienia obiektu na czas wojny. Prowadzimy również działalność edukacyjną: organizujemy zajęcia dla szkół średnich oraz zawody dla sportowców - dodaje Sosnowski.

O tym, czy działalność strzelnicy zostanie wstrzymana, ograniczona lub przeniesiona zgodnie z wolą grupy protestujących, przekonamy się po przekazaniu petycji prezydentowi Gdyni.

Do tematu wrócimy, kiedy pojawią się nowe fakty. ©

Gdynia ma zyskać zielone centrum

Martyna Kucybała
Gdynia

W centrum Gdyni powstanie nowy park miejski. Projekt realizowany jest we współpracy miasta z deweloperem Invest Komfort. Zakończenie rewitalizacji parku zaplanowano na jesień 2026 roku.

Nowy park ma pełnić funkcję codziennej przestrzeni dla mieszkańców i użytkowników Śródmieścia. Projekt zakłada stworzenie rozbudowanej infrastruktury: ciągów pieszych, nowoczesnego oświetlenia, licznych nasadzeń zieleni oraz rozwiązań wspierających retencję wody, takich jak ogrody deszczowe.

Nie zabraknie również elementów małej architektury, takich jak ławki, leżaki czy stojaki rowerowe. Całość została zaprojektowana w oparciu o organiczne formy i rozwiązania sprzyjające bioróżnorodności, co wpisuje się w aktualne trendy zrównoważonego urbanizmu.

Bezpośrednio przy parku (ul. Władysława IV) powstaje



W nowej przestrzeni nie zabraknie również elementów małej architektury, takich jak ławki, leżaki czy stojaki rowerowe

inwestycja Miasto GDY, realizowana przez Invest Komfort. Projekt obejmuje 86 aparta-

Całość została zaprojektowana w oparciu o organiczne formy i rozwiązania sprzyjające bioróżnorodności

mentów oraz lokale usługowe na parterze.

- Park miejski w sercu Gdyni wpisuje się w wizję centrum miasta, w którą głęboko wierzymy i która naturalnie łączy zabudowę mieszkaniową, usługi i przestrzeń publiczną. Naszą inwestycję, Miasto GDY, już na etapie projektowania traktowaliśmy jak bramę prowadzącą wprost z ulicznego

gwaru ul. Władysława IV do spokoju parku i istniejących zabudowań przy ul. Abrahama. Stąd możliwość przejścia na przestrzał, z ul. Władysława wprost w strefę ogólnodostępnej zieleni - mówi Michał Ciomek, wiceprezes zarządu Invest Komfort.

Istotnym elementem przedsięwzięcia jest model finansowania parku. Invest Komfort



Zakończenie rewitalizacji parku w Gdyni zaplanowano na jesień 2026 roku

sfinansował przygotowanie dokumentacji projektowej oraz będzie partycypować w kosztach budowy - 1 783 500 zł brutto, przy całkowitej wartości wynoszącej 3 567 000 zł brutto.

- Nowy układ urbanistyczny pobudzi ten fragment miasta, pozwoli lepiej funkcjonować zarówno istniejącym już lokalom usługowym, jak i nowym

najemcom, wprowadzi naturalny ruch pieszy i uzupełni codzienne funkcje. Stanie się katalizatorem ruchu, energii i relacji - dodaje Michał Ciomek.

Zakończenie rewitalizacji parku planowane jest na listopad 2026 roku, natomiast premiera inwestycji Miasto GDY ma nastąpić w drugiej połowie tego samego roku.

© ©

Oddaj rzeczy, odbierz zielen - dołącz do akcji „Sadzonka za ubranie”

Kamila Kubik
kamila.kubik@polskapress.pl

Akcja „Sadzonka za ubranie” wraca do Designer Outlet Gdańsk - znów możecie połączyć domowe porządki z pomocą innym oraz troską o środowisko. Zapraszamy 25 kwietnia w godz. 11-16.

Nasza ekologiczna akcja, organizowana wspólnie z Designer Outlet Gdańsk, od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród Czytelników. W poprzednich edycjach wspólnie udało się zebrać blisko 3 tony ubrań i tekstyliów! Dzięki współpracy z Fundacją Eco Textil zebrane rzeczy trafiają do recyklingu i zyskują drugie życie. W tym roku Stowarzyszenie Przedsiębiorczości i Rehabilitacji otrzyma sprzęt rehabilitacyjny dla swoich podopiecznych. Nie może Was zabraknąć!

„Sadzonka za ubranie” - co można przynieść?

Przejrzyjcie swoje szafy i wybierzcie rzeczy, które wciąż są w dobrym stanie, ale nie będą już służyły. Nie odkładajcie ich z miejsca na miejsce - przynieście na akcję i zamieńcie na wiosenne sadzonki. Wystarczy 2 kg tekstyliów, aby otrzymać jedną roślinę!

Zbieramy:

- odzież damską, męską i dziecięcą (czystą, kompletną, bez dziur, plam i śladów zużycia),
- tekstylia domowe, takie jak koce, pościel czy obrusy (również czyste i w dobrym stanie).

Pamiętajcie!

Rzeczy zniszczone, wilgotne czy zabrudzone należy oddać do punktów selektywnej zbiórki odpadów. Nie



Kwiaty, już w sobotę, 25 kwietnia, zabierzcie do domów. Jest jeszcze czas na zrobienie porządków

przyjmujemy też płaszczy, kocyki i buty.

Tak było przed rokiem

Dzięki współpracy z Fundacją Eco Textil zebrane ubra-

nia trafiły do recyklingu i zostały powtórnie wykorzystane, a 12-letnia Ala z Gdańska otrzymała trójkołowy rower rehabilitacyjny. Także w tym roku bądźmy solidarni!



Ubiegłoroczna odsłona akcji - miejmy nadzieję, że i tym razem pogoda dopisze

Czekamy na Was w sobotę, 25 kwietnia, w Designer Outlet Gdańsk - spotykamy się obok latarni w godzinach 11.00-16.00 (lub do wyczerpania sadzonek).

Zróbcie porządek w szafach, wróćcie do domu z czymś zielonym: będziemy mieć dla Was m.in. pelargonie, surfinie i ziola.

© ©

AUTOREKLAMA

0011512093

25 KWIEŚNIA
(sobota)
GODZ. 11.00-16.00*

*lub do wyczerpania sadzonek

SADZONKA ZA UBRANIE

Przynieś niepotrzebne ubrania i odbierz sadzonkę

DB DZIENNIK BAŁTYCKI

FUNDACJA ECOTEXTIL

designer outlet
Gdańsk



Modernizowana stacja Maksymilianowo zapewni lepszy dostęp do kolei oraz sprawny transport towarów

Stacja Maksymilianowo to jedno z kluczowych miejsc na kolejowej mapie Polski, gdzie krzyżują się dwie strategiczne magistrale – linia nr 201 (Nowa Wieś Wielka – Gdynia Port) oraz linia nr 131 (Chorzów Batory – Tczew). Dzięki inwestycji realizowanej przez Polskie Linie Kolejowe S.A. jeszcze bardziej zyska na znaczeniu. Trwa modernizacja, która usprawni transport towarów między południem kraju a portami w Gdyni i Gdańsku, a pasażerom zapewni wygodniejsze i bardziej dostępne podróże na trasie Bydgoszcz – Trójmiasto. Na placu budowy prace wyraźnie przyspieszyły – trwają roboty ziemne i torowe, rozpoczęła się także budowa nowego przejścia podziemnego. Projekt jest dofinansowany przez Unię Europejską z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021 – 2027.



Stacja Maksymilianowo



Demontaż rozjazdów
na stacji Maksymilianowo

Jednym z najbardziej wymagających elementów inwestycji będzie budowa dwupoziomowego skrzyżowania obu linii. Oznacza to, że jedna z nich zostanie poprowadzona pod drugą – w specjalnie zaprojektowanym tunelu. To rozwiązanie stosowane jest rzadko, ponieważ większość skrzyżowań kolejowych odbywa się w jednym poziomie.

W Maksymilianowie układ torowy zostanie całkowicie przebudowany. Linia nr 131 zostanie poprowadzona dołem i wyprowadzona w kierunku północnym, natomiast linia nr 201 przebiegnie górą – łagodnym łukiem w stronę północno-zachodnią. Taki układ znacząco zwiększy przepustowość i płynność ruchu kolejowego w regionie. W obrębie stacji powstanie łącznie rozbudowany

układ torowy o długości 42 km. Prace na torach będą prowadzone etapami, tak aby możliwe było utrzymanie ruchu kolejowego.

Kluczowym elementem nowej infrastruktury będą rozjazdy. Zaplanowano montaż 109 nowych urządzeń, z czego około 90 proc. będzie instalowanych w gotowych blokach o długości przekraczającej 60 metrów. Inwestycja obejmuje również montaż 18 rozjazdów o promieniu 2500 metrów – największym stosowanym na liniach kolejowych. Tak duży promień oznacza łagodniejsze łuki, co pozwoli pociągom przejeżdżać przez nie szybciej i płynniej.

Dotychczas zdemonstrowaliśmy około 2 km starych torów, usunęliśmy ponad

9,5 tys. m³ podsypki tłuczniowej oraz wykonaliśmy roboty ziemne obejmujące blisko 12 tys. m³ gruntu pod nową infrastrukturę.

Modernizacja stacji to nie tylko nowe tory i rozjazdy, ale także większa wygodą dla pasażerów. Rozpoczęliśmy budowę przejścia podziemnego, które zastąpi dotychczasowe przejście w poziomie szyn. Obiekt zostanie wyposażony w windy oraz schody, dzięki czemu dostęp do kolei zyskają również osoby o ograniczonych możliwościach poruszania się.

Powstaną trzy nowe perony wyposażone w wiaty, ławki, oświetlenie LED oraz dynamiczną informację pasażerską. Na antypoślizgowych nawierzchniach za-

montujemy ścieżki naprowadzające dla osób niewidomych i niedowidzących. Przygotowaliśmy już teren pod budowę pierwszego z nich.

Modernizacja stacji Maksymilianowo stanowi część większego przedsięwzięcia – przebudowy linii kolejowej nr 201 Maksymilianowo – Kościerzyna. To jeden z największych projektów realizowanych przez Polskie Linie Kolejowe S.A. na północy Polski. Inwestycja została podzielona na cztery odcinki: Maksymilianowo, Maksymilianowo – Wierzchucin, Wierzchucin – Lipowa Tucholska oraz Lipowa Tucholska – Kościerzyna. Cała trasa zostanie zmodernizowana do 2029 roku, co znacząco wzmocni rolę tego korytarza transportowego w obsłudze przewozów towarowych i pasażerskich.



Poprawiamy komfort podróży
– modernizujemy infrastrukturę pasażerską



Zwiększamy prędkość
– tworzymy warunki dla szybkich przewozów pasażerskich i towarowych



Sprzyjamy środowisku
– elektryfikujemy linię kolejową, zmniejszamy negatywny wpływ transportu na środowisko

LOT-em polecimy z Gdańska do Stambułu

Martyna Kucybała
Gdańsk

Jednym z najważniejszych turystycznych wydarzeń 2026 roku w naszym regionie jest uruchomienie połączenia z Gdańska do Stambułu realizowanego przez Polskie Linie Lotnicze LOT.

Pierwszy rejs odbył się 14 stycznia. Połączenia są realizowane cztery razy w tygodniu (poniedziałki, środy, piątki i niedziele), a lot trwa około 2 godzin i 45 minut. Samoloty startują z Gdańska o 16.50, a ze Stambułu o 21.25. Ceny biletów zaczynają się od około 647 zł w obie strony.

Stambuł to miasto, które zdecydowanie warto odwiedzić. Znajdziemy tam monumentalne meczety i tętniące życiem bazy. Sacrum miesza się tu z profanum, a na każdym

kroku czuć i widać ślady niezwykłej historii. Znaczenie tej trasy wykracza jednak poza turystykę. Stambuł to jeden z największych hubów przesiadkowych świata, obsługiwany m.in. przez Turkish Airlines, co otwiera dostęp do dziesiątek kierunków w Azji, Afryce i na Bliskim Wschodzie. Kierunek jest też atrakcyjny pod kątem biznesowym oraz medycznym, albowiem to stolica chirurgii plastycznej i medycyny estetycznej.

- Każde nowe połączenie to dla Portu Lotniczego Gdańsk zysk w postaci zwiększonej oferty dla pasażerów. Stambuł to bardzo ciekawy kierunek turystyczny, także w zakresie turystyki medycznej czy kosmetycznej oraz pod kątem biznesowym. Większa liczba lotów oznacza też większe wpływy dla portu z tytułu opłat lotniskowych - podkreśla Agnieszka



Stambuł łączy Wschód i Zachód, Europę z Azją, wielowiekową burzliwą historię ze współczesnością

Michajłow, rzeczniczka prasowa Portu Lotniczego w Gdańsku im. Lecha Wałęsy.

Wspominał o tym także prezes portu Tomasz Kłoskowski podczas oficjalnego otwarcia połączenia.

- Stambuł to nie tylko atrakcyjny kierunek turystyczny, ale

również strategiczne centrum biznesowe, kulturalne i logistyczne, które łączy Europę z Azją. Gdańsk uzyskuje w ten sposób bramę na Wschód i bezpośredni dostęp do jednego z największych hubów przesiadkowych na świecie - podkreśla prezes portu.

Również przedstawiciele LOT-u widzą w tym połączeniu potencjał długofalowy.

- Stambuł cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem wśród naszych pasażerów wylatujących z Warszawy i Krakowa, dlatego jestem przekonana, że rozszerzenie naszej siatki o wygodne połączenie z Gdańska spotka się z równie entuzjastycznym przyjęciem wśród mieszkańców północnej Polski. Mam również nadzieję, że nowa trasa będzie dobrym otwarciem długofalowej współpracy między PLL LOT a Portem Lotniczym w Gdańsku - z korzyścią zarówno dla pasażerów, jak i całego regionu - mówiła podczas inauguracyjnego lotu Dorota Dmuchowska, członkini zarządu ds. operacyjnych Polskich Linii Lotniczych LOT.

Gdańsk przestaje być jedynie lotniskiem regionalnym,

a zaczyna pełnić ważną funkcję węzła komunikacyjnego, który łączy Północ z ważnymi światowymi portami. Dzięki współpracy z globalnymi sojuszami lotniczymi, takimi jak Star Alliance (m.in. LOT czy Lufthansa), pasażerowie z północnej Polski zyskują dostęp do znacznie szerszej siatki połączeń bez konieczności podróży do Warszawy czy Berlina. A to naprawdę znaczne ułatwienie dla osób, które chcą wygodnie podróżować po całym świecie. 2026 rok może być rekordowy dla gdańskiego lotniska, a to sprawia, że kolejne nowe kierunki to tylko kwestia czasu.

©P

Artykuł powstał we współpracy z Polskimi Liniami Lotniczymi LOT oraz Turcką Agencją Promocji i Turystyki.

REKLAMA

0011511060

Krokowa, dnia 20.04.2026 r.

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY KROKOWA

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 8c oraz art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwał:

- Nr LXIX/641/2023 Rady Gminy Krokowa z dnia 29 czerwca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Karwieńskie Błoto Pierwsze, gmina Krokowa,
- Nr LXX/661/2023 Rady Gminy Krokowa z dnia 31 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Karwieńskie Błoto Drugie, gmina Krokowa,

Wójt Gminy Krokowa

zawiadamia o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu

- projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Karwieńskie Błoto Pierwsze, gmina Krokowa wraz z prognozą oddziaływania na środowisko;
- projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Karwieńskie Błoto Drugie, gmina Krokowa wraz z prognozą oddziaływania na środowisko;

w dniach od **27.04.2026 r.** do **25.05.2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Krokowa, ul. Żarnowiecka 29, 84-110 Krokowa, pok. nr 206, w godzinach: od poniedziałku do środy: 7.30-15.30, czwartek: 7.30 do 17.00, piątek: 7.30-14.00, oraz będą dostępne na stronie internetowej gminy: www.bip.krokowa.pl, zakładka „zagospodarowanie przestrzenne => „Projekty Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego oraz Studium”.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **12.05.2026 r. o godz. 14:00** w siedzibie Urzędu Gminy Krokowa, ul. Żarnowiecka 29, 84-110 Krokowa, w Sali Narad II piętro.

Zgodnie z art. 8d ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) organ dopuszcza możliwość przeprowadzenia dyskusji publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu wyłożonego do publicznego wglądu może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 8c ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi dotyczące projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej. Wnoszący uwagi podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 8.06.2026 r.**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko w miejscu i czasie wyłożenia projektów miejscowych planów do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy, tj. projektami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i prognozami oddziaływania na środowisko do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Zainteresowani udziałem w postępowaniu mogą składać do ww. dokumentacji uwagi i wnioski, które mogą być wnoszone: w formie pisemnej do Wójty Gminy Krokowa, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres mailowy urząd@krokowa.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia **8.06.2026 r.**

WÓJT GMINY KROKOWA
Adam Śliwicki

Nowa wiceprezydentka Tczewa

Jacek Wierciński
Tczew

„Jestem przekonany, że jej wiedza, zaangażowanie oraz znajomość lokalnych spraw będą dużym wsparciem dla naszego samorządu” - mówi o Hannie Ciesielskiej-Golickiej, nowej wiceprezydentce, Łukasz Brządkowski.

Prezydent Tczewa, zgodnie z zapowiedziami, ogłosił w piątek 17 kwietnia, kto zajmie fotel jego zastępczyni po Joannie G., która dzień wcześniej stanęła przed sądem obwiniona o wynoszenie z drogerii produktów wartych łącznie setki złotych.

- Jestem przekonany, że jej wiedza, zaangażowanie oraz znajomość lokalnych spraw będą dużym wsparciem dla naszego samorządu. Przed nami ważne wyzwania związane z edukacją, polityką społeczną, zdrowiem i jakością życia



Hanna Ciesielska-Golicka, wiceprezydentka Tczewa

mieszkańców. Wierzę, że wspólnie będziemy skutecznie na nie odpowiadać. Gratuluję pani Hannie i życzę powodzenia w nowej roli! - zadeklarował w portalu społecznościowym Łukasz Brządkowski.

Jak wskazał, powołana przez niego na stanowisko zastępczyni ds. społecznych Hanna Ciesielska-Golicka jest absolwentką Politechniki

Gdańskiej - Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej na kierunku Matematyka oraz Wydziału Zarządzania i Ekonomii na kierunku Zarządzanie. Ukończyła też studia podyplomowe z zakresu zarządzania oświatą. Przez 9 lat była nauczycielką matematyki w Zespole Szkół Katolickich w Tczewie, a następnie pracowała w dziale controllingu w firmie transportowej. Od 2021 roku znów uczy - tym razem w tczewskiej Szkole Podstawowej nr 11, gdzie od dwóch lat pełni też funkcję wicedyrektorki.

- W swojej pracy pedagogicznej zależy jej na wysokim poziomie nauczania oraz skupia się na zapewnieniu uczniom bezpiecznych warunków nauki - zaznacza Łukasz Brządkowski i wskazuje, że Hanna Ciesielska-Golicka nowe obowiązki podejmie na przełomie czerwca i lipca. ©P

REKLAMA

0011511707

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „KASZUBY” w KARTUZACH

83-300 KARTUZY UL. SĘDZICKIEGO 30

ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Wykonanie robót dociepleniowych 6 budynków mieszkalnych wielorodzinnych z wymianą balustrad balkonowych wraz z robotami towarzyszącymi finansowanych w ramach kredytu z premią termomodernizacyjną.

Termin składania ofert do **5.05.2026 r. do godz. 9.30** w siedzibie S.M. „KASZUBY”.
Termin otwarcia ofert - **5.05.2026 r. godz. 10.00** w siedzibie S.M. „KASZUBY”.

2. Remont klatek schodowych w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych wraz z robotami towarzyszącymi.

Termin składania ofert do **5.05.2026 r. do godz. 10.30** w siedzibie S.M. „KASZUBY”.
Termin otwarcia ofert - **5.05.2026 r. godz. 11.00** w siedzibie S.M. „KASZUBY”.

SIWZ dostępne jest do pobrania na stronie Spółdzielni: www.smkaszuby.pl w zakładce przetargi.

SIWZ można nabyć w Spółdzielni w wersji papierowej za cenę 100 zł brutto.

Zamawiająca nie przewiduje zwrotu kosztów udziału w postępowaniu przetargowym.

Spółdzielnia zastrzega sobie swobodny wybór ofert i możliwość unieważnienia, lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowy wykaz oświadczeń i dokumentów, które wykonawca jest zobowiązany dołączyć do poszczególnych ofert, dostępny jest na stronie www.smkaszuby.pl

Elastyczne ścieżki edukacji dorosłych w konkursie NCBR

120 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na rozwój oferty uczelni, która pomoże osobom dorosłym zaistnieć na rynku pracy z poszukiwanymi umiejętnościami zawodowymi. Wnioski w konkursie można składać do 29 czerwca 2026 roku.

Poprzez konkurs „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni” Narodowe Centrum Badań i Rozwoju chce zainspirować szkoły wyższe do podejmowania działań, które umożliwią osobom dorosłym podnoszenie lub uzupełnianie swoich kwalifikacji lub kompetencji, zgodnie z oczekiwaniami pracodawców i rynku pracy.

– Program Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (FERS), instrument Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, służy do inwestowania w ludzi. Stawia m.in. na zwiększanie skuteczności systemów kształcenia i szkolenia oraz ich lepsze powiązanie z zapotrzebowaniem na pracowników dobrze przygotowanych do realizacji swoich zadań – mówi **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

– Zaangażowanie edukacyjne dorosłych przekłada się na szereg korzyści dla nich samych i dla efektywności pracy, jaką wykonują. Dlatego celem naszego konkursu jest budowanie i wzmacnianie potencjału uczelni, aby mogły promować ideę uczenia się przez całe życie. Dopasowanie oferty dydaktycznej szkół wyższych w tym zakresie do oczekiwań pracodawców oraz kształcenie kadr na potrzeby zielonej i cyfrowej gospodarki stanowią klucz do osiągnięcia tego celu. Bardzo ważne jest dla nas, aby działania zaplanowane w projektach i ich rezultaty miały trwały charakter i przyniosły długofalowy, korzystny efekt. Przewidujemy, że skorzysta z nich co najmniej kilkanaście tysięcy osób – dodaje.

Reskilling i kompetencje przyszłości
Systematyczne uzupełnianie kompetencji poprzez



„Celem konkursu jest budowanie i wzmacnianie potencjału uczelni, aby mogły promować ideę uczenia się przez całe życie. Dopasowanie oferty dydaktycznej szkół wyższych w tym zakresie do oczekiwań pracodawców oraz kształcenie kadr na potrzeby zielonej i cyfrowej gospodarki stanowią klucz do osiągnięcia tego celu.

**prof. dr hab. inż.
Jerzy Małachowski,
dyrektor NCBR**”

różne formy dokształcania stało się koniecznością, nie tylko dla osobistego rozwoju zawodowego, lecz także dla funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa. Tymczasem według raportu Instytutu Badań Edukacyjnych – Państwowego Instytutu Badawczego z badania PIAAC 2023, Polska należy do krajów o relatywnie niskim uczestnictwie dorosłych w zorganizowanej edukacji formalnej i pozaformalnej, kształtującym się na poziomie około 21-24 proc. w ciągu roku, podczas gdy średnia OECD to około 40 proc.

W odpowiedzi na to wyzwanie, wsparcie w konkursie NCBR mogą otrzymać projekty wspierające ideę uczenia się przez całe życie, obejmujące działania mające na celu dostosowanie osób dorosłych do potrzeb i oczekiwań pracodawców i rynku pracy – przekwalifikowania się (reskilling), wypełnienia luk w umiejętnościach (skills gap) poprzez opracowanie programów i realizację działań dydaktycznych, np. kursów, szko-

leń, warsztatów z wykorzystaniem przede wszystkim potencjału dydaktycznego uczelni. Projekty mogą również obejmować uruchamianie i realizację kształcenia specjalistycznego na 5. poziomie Polskiej Ramy Kwalifikacji (PRK).

Edukacja bez metryki

Kwalifikacje lub kompetencje, które osoby dorosłe będą mogły nabyć lub podnieść w danym projekcie, uczelnie określa w oparciu o własną diagnozę. Zostanie ona przeprowadzona przez każdego z wnioskodawców na podstawie aktualnych powszechnie dostępnych analiz, analiz własnych, strategii lub opracowań dotyczących luk kompetencyjnych w odniesieniu do potrzeb rynku pracy i gospodarki. Do przygotowania diagnozy można korzystać z raportów tematycznych, szczególnie uwzględniających tzw. kompetencje przyszłości dla rynku pracy, np. wspierające cyfrową i zieloną gospodarkę (np. analizy regionalne, badania Bilansu Kapitału Ludzkiego, rekomendacje rad sektorowych ds. kompetencji). Dokument ten zostanie przedstawiony jako obowiązkowy załącznik do wniosku o dofinansowanie.

Kto może uczestniczyć w projektach? Grupę docelową stanowią osoby pełnoletnie, które potrzebują dodatkowych kompetencji lub kwalifikacji. W przypadku osób powyżej 64. roku życia, dodatkowym warunkiem udziału jest aktywność zawodowa w momencie rozpoczęcia udziału w pro-

jekcie. Mieści się w tym m.in. prowadzenie własnej działalności gospodarczej lub rolniczej, bycie współnikiem spółki cywilnej lub spółki prawa handlowego, zatrudnienie na umowę o pracę czy umowę-zlecenie. Warunek ten spełniają również osoby zarejestrowane w urzędzie pracy jako osoby poszukujące zatrudnienia.

Od diagnozy do działania

W konkursie „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni” wnioski należy składać za pośrednictwem systemu SOWA EFS **do 29 czerwca 2026 roku.**

Uczelnie mogą realizować projekty samodzielnie lub w partnerstwie, np. z inną uczelnią, o ile znajduje to uzasadnienie merytoryczne i przełoży się na wartość dodaną w odniesieniu do planowanych rezultatów. Maksymalna wartość projektu to 4 mln zł, a dofinansowanie może sięgać do 97 proc. Beneficjenci będą więc zobowiązani do wniesienia niewielkiego wkładu własnego. Okres realizacji projektów nie może wykroczyć poza 30 września 2029 roku.

Na dodatkowe punkty w ocenie mogą liczyć projekty, które przewidują działania w zakresie podnoszenia kompetencji lub nabywania kwalifikacji w zakresie przynajmniej jednego obszaru technologii krytycznych dla rozwoju gospodarki wskazanych przez Komisję Europejską w odniesieniu do Platformy

na rzecz Technologii Strategicznych dla Europy (STEP): technologie cyfrowe, czyste i zasobooszczędne oraz biotechnologie, a także technologie obronne. Dzięki temu realizacja projektów przyczyni się do wzrostu gospodarczego i poprawy jakości życia społeczeństwa, stanu środowiska naturalnego oraz ograniczania lub zwalczania strategicznej zależności kraju.

NCBR chce dać również pierwszeństwo uczelniom, które nie otrzymały z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego dofinansowania na projekt realizowany w ramach naboru z 2023 roku o pokrewnej tematyce pt. „Rozwój kwalifikacji i kompetencji osób dorosłych”. A także tym, które posiadają siedzibę lub filię w mieście będącym ośrodkiem subregionalnym, w którym będą realizowane wszystkie działania dydaktyczne zaplanowane w projekcie. Katalog tych miast to: Bełchatów, Białą Podlaską, Bolesławiec, Chełm, Chojnice, Ciechanów, Cieszyń, Ełk, Głogów, Gniezno, Inowrocław, Jelenia Góra, Kędzierzyn-Koźle, Kołobrzeg, Konin, Krosno, Kutno, Kwidzyn, Leszno, Lubin, Łomża, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nysa, Ostrołęka, Ostrowiec Świętokrzyski, Ostrów Wielkopolski, Oświęcim, Piła, Piotrków Trybunalski, Przemyśl, Puławy, Racibórz, Radomsko, Sanok, Siedlce, Sieradz, Skarżysko-Kamienna, Skierniewice, Stalowa Wola, Starachowice, Starogard Gdański, Suwałki, Szczecinek, Świdnica, Tar-

nobrzeg, Tomaszów Mazowiecki, Zakopane, Zamość, Zawiercie, Żyrardów. Przyjęte podejście wynika z założeń „Śródkresowej Strategii Rozwoju Polski do 2035 r.” w zakresie wzmacniania modelu równomiernego rozwoju kraju oraz przeciwdziałania negatywnym skutkom wyludnienia mniejszych miast. W tym kontekście rozwój oferty edukacyjnej skierowanej do osób dorosłych oraz wspieranie uczenia się przez całe życie stanowią istotną odpowiedź na zmieniającą się strukturę ludności i potrzeby lokalnych rynków pracy.

Premiowane dodatkowymi punktami będzie także zaangażowanie do realizacji projektu osób z niepełnosprawnością.

13 maja 2026 r. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju planuje zorganizować spotkanie informacyjne na temat konkursu. Bliższe informacje wkrótce na stronie gov.pl/ncbr.

Konkurs „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni” realizowany jest w ramach Działania „Umiejętności w szkolnictwie wyższym” Priorytet „Umiejętności” Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.

- **Pytania o warunki konkursu można kierować za pośrednictwem Punktu Informacyjnego NCBR.**
- **Dokumentacja konkursowa: gov.pl/ncbr.**



Fundusze Europejskie
dla Rozwoju Społecznego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Przez dwa dni, Sopot był stolicą debaty o szansach i wyzwaniach samorządności

T. Chudzyński, J. Klein
Sopot

O samorządowych inwestycjach, finansach, kwestiach strategicznych, a przede wszystkim o zrównoważonym rozwoju regionów rozmawiano w Sopocie podczas Local Trends.

Kolejna odsłona Local Trends – Samorządowego Kongresu Finansowego w Sopocie zgromadziła kilkuset ekspertów, reprezentantów miast, gmin, powiatów, którzy dzielili się dobrymi praktykami pozwalającym zaplanować kolejne lata samorządowej pracy.

Mieczysław Struk, marszałek pomorski, wskazywał na pozytywne, które będą płynąć z ustawy metropolitalnej dla Pomorza. Mówił o skutecznych usługach publicznych: służbie zdrowia, transporcie, miejscach pracy.

- Siła metropolii będzie wynikać z mocy całego subregionu. To nie może być projekt odwołany od najmniejszych miasteczek i wsi. Ma być siłą napędową całego regionu - wskazuje



Local Trends 2026 był forum wymiany opinii o sprawach istotnych dla samorządów

zuje Mieczysław Struk. - Transformacja polskich regionów ma być sprawiedliwa. To nie jest projekt sam w sobie. Samorząd musi budować miejsca dobrego życia - dla każdego - młodych i starszych mieszkańców, rodzin, pracujących.

Gospodyni Local Trends, prezydentka Sopotu Magdalena Czarzyńska-Jachim wskazywała, że sukces samorządu

musi być odczuwany przez wszystkich jego mieszkańców. Jak podkreśliła, ludzie nie mogą czytać o rozwoju jedynie w internecie.

- Kryzysów jest mnóstwo - demografia, koszty energii, służba zdrowia, edukacja. Tych problemów żadna gmina nie rozwiąże samodzielnie. Odpowiedzią jest partnerstwo i współpraca. Możemy wspól-

nie zrobić wiele - mówiła prezydentka Sopotu. Dodała, podobnie jak Maciej Grabowski, że polskie samorządy muszą w najbliższym czasie walczyć o zachowanie pozycji regionów, samorządów w budżetach UE.

Gościem specjalnym Local Trends jest prof. Paul Collier, badacz z Uniwersytetu w Oksfordzie, autor pracy poświęconej

upadającym, biedniejącym regionom.

- To jest przesłanie do politycznych liderów. Jeśli widzicie, że młodzi ludzie wyjeżdżają z waszego regionu, oznacza to, że przestajecie się rozwijać. Traciecie szanse. I taki proces do powstrzymania nie jest łatwy, ale wysiłek trzeba podjąć - mówi prof. Collier.

- Szczególną uwagę poświęcamy dziś regionom dotkniętym problemami - kwestiami demografii, deindustrializacji. One nie mogą przestać się rozwijać, chcemy rozmawiać o tym, jak powstrzymać negatywne trendy - mówił Maciej Grabowski, współorganizator Local Trends, przedstawiciel think tanku Centrum Myśli Strategicznych. - Wspólnym mianownikiem są finanse - dotacje, środki unijne.

Minimalizacja różnic rozwojowych między dużymi aglomeracjami a mniejszymi samorządami jest jednym z najważniejszych wyzwań. Wsparcie inwestycji infrastrukturalnych, rozwoju przedsiębiorczości, mieszkalnictwa czy wreszcie transformacji energetycznej i cyfrowej

może odegrać główną rolę w zapobieganiu różnic rozwojowych regionów.

Mówiono o tym m.in. podczas panelu „Wsparcie finansowe, a zapobieganie pogłębianiu różnic rozwojowych między metropoliami, a Polską lokalną”.

- Samorządy odgrywają ważną rolę w strategii banku Gospodarstwa Krajowego. Jesteśmy bankiem państwowym dbającym o równomierny rozwój społeczno-gospodarczy Polski. Jednym z filarów, który wspieramy, są polskie samorządy. Mamy pakiet produktów dla samorządów, od dopłat związanych z mieszkalnictwem, zieloną transformacją miast w ramach systemu pożyczek i kredytów. Właśnie przygotowujemy nową ofertę. Jesteśmy na końcowym etapie prac - powiedział Mirosław Czekaj, prezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Oferta BGK dotyczyć będzie finansowania długoterminowego ważnych inwestycji dla samorządów. Nowością będzie okres spłaty, który dotychczas nie występował na polskim rynku. ©©

REKLAMA

0011509554



**ORLEN
KOLEJ**

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

ORLEN Kolej sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku

ogłasza dnia 01.04.2026 roku pisemny przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej.

Lokalizacja	Województwo / Powiat	Księga Wieczysta	Sąd Rejonowy	Tytuł prawny	Nr działki	Powierzchnia [ha]	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
ul. Elbląska 123	Pomorskie / Gdańsk	GD1G/00005170/0	Gdańsk – Północ	Własność	67, 73	0,3783	916 000,00	91 600,00

Oferty w formie pisemnej wraz z kompletem wymaganych dokumentów, w zamkniętych, opieczetowanych kopertach należy składać za pośrednictwem poczty lub osobiście **do dnia 30.05.2026 roku**, na adres:

ORLEN Kolej sp. z o.o.
Biuro Zarządzania Infrastrukturą
ul. Michałki 25
80-716 Gdańsk

Oferty złożone po terminie składania ofert nie będą rozpatrywane. Za datę złożenia oferty uznawana będzie data doręczenia lub chwila złożenia oferty osobiście.

Szczegółowe warunki przetargu, w tym wykaz wymaganych oświadczeń i dokumentów wymaganych do przystąpienia do przetargu, znajdują się na stronie internetowej Spółki pod adresem: <https://kolej.orken.pl/pl>

Warunkiem dopuszczenia oferty jest wniesienie wadium w wysokości określonej powyżej.

Wadium należy wpłacić na konto:
ORLEN Kolej sp. z o.o. – Pekao S.A.
23 1240 6292 1111 0010 6680 4827

najpóźniej do dnia złożenia oferty (nie później jednak niż do **30.05.2026 roku**) oraz załączyć do oferty potwierdzoną przez bank kopię przelewu (w przelewie powinna znajdować się informacja, jakiej nieruchomości wadium dotyczy: nazwa miejscowości, adres, nr księgi wieczystej). Wadium nie podlega oprocentowaniu. Przez datę wpłaty wadium rozumie się zaksięgowanie odpowiedniej kwoty na rachunku bankowym ORLEN Kolej sp. z o.o.

Wadia złożone przez oferentów, których oferty zostaną odrzucone z przyczyn formalnych, zostaną zwrócone na rachunki bankowe wskazane przez oferentów w terminie 14 dni roboczych od dnia rozstrzygnięcia postępowania albo odrzucenia oferty z przyczyn formalnych, zaś oferentowi przyjętej oferty wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.

Termin rozstrzygnięcia przetargu upływa z dniem 30.06.2026 r.

ORLEN Kolej sp. z o.o. poinformuje oferentów w drodze pisemnego zawiadomienia o wyniku postępowania lub zamknięciu postępowania bez dokonania wyboru którejkolwiek z ofert albo jego unieważnieniu najpóźniej do dnia rozstrzygnięcia postępowania.

ORLEN Kolej sp. z o.o. zastrzega możliwość: odrzucenia oferty pochodzącej od oferentów prowadzących działalność konkurencyjną w stosunku do spółek wchodzących w skład Grupy Kapitałowej ORLEN S.A., zmiany lub odwołania warunków przetargu, jak i samego ogłoszenia w każdym czasie bez konieczności podania przyczyn, unieważnienia postępowania w każdym czasie bez konieczności podawania przyczyn, zamknięcia postępowania bez wybrania żadnej z ofert.

Wszelkie pytania można również kierować drogą mailową na adres: nieruchomosci.kolej@orken.pl

LPP buduje magazyn w Tczewie

Mateusz Tkarski
Tczew

W Tczewie powstanie nowy magazyn Grupy LPP. Obiekt, będzie przeznaczony do obsługi sprzedaży internetowej marek LPP.

Grupa LPP podpisała umowę kupna nieruchomości gruntowej od Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej pod nową inwestycję logistyczną. W południowej części Tczewa spółka wybuduje magazyn do obsługi zamówień internetowych.

- Zapewnienie odpowiedniej skali operacyjnej przy jednoczesnym utrzymaniu optymalnych kosztów logistyki jest dla Grupy LPP jednym z kluczowych czynników wspierających dalszą ekspansję oraz budujących przewagę konkurencyjną. Inwestycja w Tczewie to kolejny krok, który wzmacnia dyna-



Nowy, wysoce zautomatyzowany magazyn LPP docelowo może mieć nawet 100 tys. m kw. powierzchni

miczny wzrost Grupy i pozwoli nam swobodnie skalować operacje w tempie odpowiadającym rosnącej sprzedaży internetowej - komentuje Sebastian Sołtyś, prezes LPP Logistics.

W ramach inwestycji powstanie przestrzeń o łącznej powierzchni 60 tys. m kw., składająca się z hali magazynowej oraz dwukondygnacyjnego budynku biurowo-socjalnego. Do-

celowo planowana jest jej rozbudowa do 100 tys. m kw. Obiekt pomieści ponad 8 milionów sztuk towaru, a zakładany wolumen obsługi to ponad 400 tys. sztuk odzieży i akcesoriów dziennie.

Nowe fulfillment center będzie bazować na zaawansowanej automatyce, co zwiększy wydajność operacyjną i ergonometrię pracy załogi. ©©

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Wtorek
się liczy

dziennikbaltycki.pl

KURSY WALUT

19.04.2026

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	419/427 (-)
USD	354/362 (-)
GBP	482/489 (o)
CHF	455/462 (o)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	419/427 (-)
USD	354/362 (-)
GBP	482/489 (o)
CHF	455/462 (o)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

POLSKA i ŚWIAT

SONDAŻ CBOS

Koalicja Obywatelska może liczyć na 32 procent poparcia, co oznacza wzrost o 2,8 punktu procentowego w porównaniu z marcowym sondażem. „To najlepszy wynik partii Donalda Tuska od kwietnia 2025 roku” - podkreśla CBOS. Na Prawo i Sprawiedliwość oddałoby głos 18,2 procent respondentów (spadek o 2,9 p.p.), na ostatnią na podium Konfederację - 13 procent (wzrost o 1,9 p.p.).

”

Premier Izraela Benjamin Netanjahu wciągnął prezydenta Trumpa w wojnę w Iranie, której nie chcą Amerykanie

Kamala Harris była wiceprezydentką USA

Gorąco w PiS. I Morawiecki, i Kaczyński mogą wiele stracić

Dorota Kowalska
Warszawa

Wyjście Morawieckiego z PiS może być ryzykowne dla obu stron. Jarosław Kaczyński miałby wtedy po swojej prawej stronie dwie Konfederacje, po lewej - stowarzyszenie Morawieckiego. Morawiecki też ma wiele do stracenia. Czy zdąży zbudować silną partię przed wyborami?

Takiej sytuacji w Prawie i Sprawiedliwości dawno nie było. Wydarzenia potoczyły się błyskawicznie: w środę Mateusz Morawiecki ogłosił, że zakłada stowarzyszenie Rozwój Plus.

Prezesem zarządu został on sam, wiceprezesem - Marcin Horała. Izabela Antos - skarbnikiem, a Paweł Jabłoński - członkiem zarządu. Michał Dworczyk objął funkcję sekretarza. Została powołana także

Komisja Rewizyjna, w skład której weszli Piotr Müller i Krzysztof Szczucki. Do stowarzyszenia chce się zapisać ponoć około czterdziestu polityków PiS, także europarlamentarzystów. Deklarację członkowską złożył chociażby prezes Orlenu, Daniel Obajtek.

Kiedy ten news przetoczył się przez media, wszyscy czekali na reakcję prezesa Kaczyńskiego.

Wszystko stało się jasne już w czwartek wieczorem. Po spotkaniu władz PiS, rzecznik prasowy partii Rafał Bochenek poinformował, że stowarzyszenie Mateusza Morawieckiego jest sprzeczne ze statutem PiS.

Prezes Kaczyński w piątek podczas konferencji prasowej nie pozostawił złudzeń. Podkreślił, że statut PiS wyraźnie zakazuje działalności w innych organizacjach politycznych.



FOT. AGNIESZKA BIELECKA/PAP

Morawiecki: - Mamy stowarzyszenie. Na pewno będzie działało. Działa na polu eksperckim, nie na polu politycznym

Oceniał, że porównywanie stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego z innymi stowarzyszeniami, w których działają posłowie PiS, nie ma sensu, bo „to jest jakby inny wymiar”.

- Trzeba wybrać i jasno mówić, że dla ludzi, którzy by się w to angażowali, miejsc na naszych listach nie będzie. I będą wyciągane także inne wnioski

wynikające ze statutu związane z tego rodzaju aktywnością - oświadczył.

Prezes PiS poinformował ponadto, że proponował Mateuszowi Morawieckiemu, by wystąpił razem z Przemysławem Czarnkiem, kandydatem PiS na premiera. - Spotkałem się z odmową. Później taka propozycja padła także w trakcie tej naszej narady, też odpowiedź była taka, że będzie rozmowa ze mną na ten temat. Ja jestem gotów rozmawiać, ale to jednak prowadzi do wniosku, że to właśnie powołanie, w partyjnym tego słowa znaczeniu, pana prof. Czarnka na funkcję kandydata na premiera jest główną przyczyną tych wszystkich wydarzeń - ocenił Jarosław Kaczyński.

Mateusz Morawiecki w sobotę rano powiedział w radiu RMF: - Jestem i będę w PiS. Chcę się przysłużyć do tego,

żeby odsunąć ten rząd od władzy - mówił. - Mamy stowarzyszenie. Na pewno będzie działało. Działa na polu eksperckim, nie na polu politycznym. Jest spójne z celami i zasadami ideowymi Prawa i Sprawiedliwości - dodał.

Były premier zapewnił, że jest „absolutnie spokojny” o to, że członkowie jego stowarzyszenia znajdują się na listach wyborczych Prawa i Sprawiedliwości.

- Będę dążył do tego, żeby posłowie Prawa i Sprawiedliwości byli jeszcze liczniej reprezentowani w przyszłym parlamencie. Po to codziennie wydaję jedną bitwę temu rządowi - stwierdził Morawiecki.

Dopytywany o to, jaka będzie jego polityczna przynależność za rok, Morawiecki stwierdził jednoznacznie: „Będę cały czas w Prawie i Sprawiedliwości”.

Widać, że atmosfera w PiS jest napięta. Podobno dzisiaj Jarosław Kaczyński ma się spotkać z Mateuszem Morawieckim, ten drugi jest pewny, że to będą dobre rozmowy, a on i jego ludzie pozostaną w PiS. Tak naprawdę wyjdzie Morawieckiego z PiS może być trudne dla obu stron. Jarosław Kaczyński miałby wtedy po swojej prawej stronie dwie Konfederacje, po lewej - stowarzyszenie Morawieckiego. Aż trzech konkurentów na prawicy. Morawiecki, który jednoznacznie kojarzony jest z PiS, jest odpowiedzialny za osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy, też ma sporo do stracenia. Nie wiadomo przecież, czy zdąży zbudować silną partię przed wyborami, do których zostało zaledwie półtora roku. Więc obaj panowie, i Kaczyński i Morawiecki, toczą ryzykowną grę. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY NASK

0011495348

EZD RP w praktyce. Jak elektroniczne zarządzanie dokumentacją zmienia funkcjonowanie instytucji

EZD RP to system, który cyfryzuje - a co za tym idzie - porządkuje obieg dokumentów i zarządzanie nimi w instytucjach. W odróżnieniu od tradycyjnego modelu opartego na papierze, systemy klasy EZD umożliwiają prowadzenie spraw w sposób w pełni elektroniczny. To zwiększa przejrzystość procesów, skraca czas obsługi i minimalizuje ryzyko błędów. Wdrożenie EZD RP zmienia organizację i kulturę pracy. Dzięki NASK można tę zmianę wprowadzić płynnie i bezkosztowo.

Podczas debaty poświęconej wdrażaniu EZD RP swoimi doświadczeniami podzielili się Magdalena Sawicka - Dyrektor Pionu Wdrożeń i Utrzymania EZD w NASK oraz Adam Grzegorzówka - Dyrektor Biura Organizacji w Urzędzie m.st. Warszawy. Dyskusja pokazała, że wdrożenie systemu to proces złożony, wymagający zarówno przygotowania technologicznego, jak i odpowiedniego podejścia do zarządzania zmianą.

Współpraca, która buduje standardy

Uczestnicy debaty opowiedzieli o początkach współpra-

cy pomiędzy NASK a stołecznym urzędem, podkreślając jej znaczenie dla rozwoju systemu EZD RP. Wspólne działania pozwoliły nie tylko dopracować funkcje i możliwości narzędzia, ale także wypracować dobre praktyki, które mogą być wykorzystywane przez inne instytucje publiczne.

- Prowadzenie spraw w urzędzie wiąże się z bardzo dużą liczbą wymogów formalnych i prawnych, które muszą być spełnione - podkreślał Adam Grzegorzówka. - Szukaliśmy narzędzia, które pozwoli na elektroniczne rejestrowanie komunikacji z mieszkańcami. Zrobiliśmy rozpoznanie rynku, myśleliśmy też o budowie własnego narzędzia. Z analizy wyszło nam, że najbardziej racjonalnie będzie skorzystać z systemu NASK - EZD RP.

Jak zaznaczali eksperci, wdrożenie EZD RP to proces wymagający ścisłej współpracy pomiędzy dostawcą systemu a organizacją. Istotne jest nie tylko dostarczenie technologii, ale także wsparcie merytoryczne, szkoleniowe i organizacyjne na każdym etapie projektu.

Jednym z głównych tematów debaty były wyzwania związane z implementacją systemu. Eksperti zwracali uwagę, że choć technologia jest funda-



mentem tego rozwiązania, to największym wyzwaniem pozostaje czynnik ludzki. Zmiana przyzwyczajeń pracowników, konieczność nauki nowych procedur oraz obawy przed cyfryzacją to elementy, które mogą spowalniać proces wdrożenia. Rozmówcy podkreślali jednak, że odpowiednia komunikacja i edukacja pozwalają skutecznie ograniczać te bariery. Dzielnie się doświadczeniami oraz prezentowanie realnych korzyści - takich jak szybszy obieg dokumentów czy łatwiejszy dostęp do informacji - sprzyja akceptacji nowych rozwiązań.

Skala wdrożenia i powszechność rozwiązania

Skala wdrożenia w Urzędzie m.st. Warszawy pokazuje, jak szerokie zastosowanie może mieć system EZD w dużych podmiotach.

- W ramach Krajowego Planu Odbudowy wspólnie z Urzędem m.st. Warszawy NASK uruchamia produkcyjnie wdrożenia w blisko 1011 jednostkach organizacyjnych miasta. To między innymi przedszkola, ale także mniej oczywiste podmioty, takie jak ośrodki zdrowia - mówiła Magdalena Sawicka. Tak szeroki zakres wdrożenia oznacza realną standaryzację procesów zarządzania dokumentacją w całym ekosystemie miejskich instytucji.

Co istotne, wdrożenie EZD RP w jednostkach organizacyjnych realizowane jest praktycznie bezkosztowo dzięki środkom z Krajowego Programu Odbudowy. To sprawia, że system

może być wdrożony również w podmiotach, które nie dysponują dużymi zasobami finansowymi. Dzięki temu EZD RP staje się rozwiązaniem powszechnym, a nie wyłącznie narzędziem dostępnym dla największych urzędów.

Integracja kluczem do skuteczności systemu

Istotnym elementem funkcjonowania EZD RP jest jego integracja z innymi systemami administracji publicznej, takimi jak ePUAP, e-Doręczenia czy KSeF. NASK zapewnia nie tylko wdrożenie i wsparcie techniczne, w tym infrastrukturę chmurową, ale także rozwój systemu. Adam Grzegorzówka podkreślał, że z perspektywy dużej instytucji brak integracji oznaczałby powstawanie luk w systemie i konieczność równoległego prowadzenia procesów w różnych narzędziach. Spójność środowiska cyfrowego jest więc warunkiem efektywnego zarządzania dokumentacją. Z kolei Magdalena Sawicka zwracała uwagę, że instytucje zain-

teresowane wdrożeniem mogą zapoznać się z systemem dzięki wersji demonstracyjnej dostępnej na stronie ezdrp.gov.pl. To rozwiązanie pozwala lepiej zrozumieć możliwości i rolę EZD RP oraz przygotować organizację do zmian.

Deбата pokazała, że wdrożenie systemu do elektronicznego zarządzania dokumentacją to nie tylko technologiczna innowacja, ale przede wszystkim narzędzie realnie zmieniające sposób funkcjonowania instytucji publicznych.

Doświadczenia NASK i Urzędu m.st. Warszawy wskazują, że dobrze przeprowadzone wdrożenie EZD RP przynosi wymierne korzyści - usprawnia procesy, zwiększa transparentność i pozwala lepiej zarządzać informacją. Co istotne, efekty tych działań wykraczają poza pojedyncze instytucje i mogą stanowić fundament dla dalszej cyfryzacji całej administracji publicznej.

Więcej informacji o projekcie: ezdrp.gov.pl/kpo

POLITYKA WIZYTA PREZYDENTA FRANCJI EMMANUELA MACRONA W GDAŃSKU - CO Z NIEJ WYNIKA DLA POLSKI?

Europejskie wartości i polityka spotykają się dziś w kolebce „Solidarności”

Tomasz Chudzyński
Gdańsk

Gdańsk nabiera znaczenia międzynarodowego. Z tego miasta płynie moralna siła, wynikająca z dziedzictwa Solidarności - stąd coraz liczniejsze wizyty światowych przywódców. Wizyta Emmanuela Macrona w Gdańsku będzie miała bardzo duży ciężar polityczny. Będzie wyraźnym sygnałem wysłanym do Moskwy - mówi dr Janusz Sibiorka, historyk, badacz protokołu i ceremoniału dyplomatycznego.

Emmanuel Macron, prezydent Francji przyjedzie do Gdańska z wizytą, w poniedziałek 20 kwietnia, kiedy przypada Dzień Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Zacznijmy od tego, że będzie to wizyta o charakterze oficjalnym, bardzo wysoko plasowana w hierarchii protokołu dyplomatycznego. Krótka, acz bardzo intensywna. Emmanuel Macron odwiedzi cmentarz żołnierzy francuskich w Gdańsku, spotka się z premierem Tuskiem, będzie też w ECS. Istotą tej wizyty jest wręczenie Nagrody im. Bronisława Geremki, który był czołowym przedstawicielem intelektualnych elit europejskich. Polsko-francuski szczyt w Gdańsku będzie miał bardzo duży ciężar polityczny. Wymiar intelektualny tej wizyty również będzie znaczny.

Proszę wyjaśnić.

Wizyty zagraniczne Emmanuela Macrona śledzi cały świat. Tak było choćby z jego niedawnymi wizytami w Azji - w Japonii i Korei Południowej. Znaczenie Francji w świecie rośnie, co zresztą tamte wizyty pokazały. To w ich trakcie prezydent Stanów Zjednoczonych grubiarsko skomentował małżeństwo Macrona. Natomiast prezydent Francji miał wówczas do całego świata Indopacyficzny przesłanie - jesteśmy przewidywalnym sojusznikiem, na którego można liczyć. W przeciwieństwie do innego sojusznika. W obecnej sytuacji, kiedy świat stał się rozdygotany, jest w niebezpiecznym położeniu, trwa kryzys dyplomacji, Francja stawia się w centrum globalnego partnerstwa strategicznego. Macron mówił w Japonii i Korei Południowej o wartościach: dialogu, sprawiedliwości, bra-



Prezydent Emmanuel Macron i premier Donald Tusk spotkali się w Warszawie w grudniu 2024 roku

terstwie wobec pragnień świata. Powiedział, co mi oświadczył głęboko leży na sercu, że prawo międzynarodowe musi być szanowane. Na całym świecie Macron, sam będący intelektualistą, czytany i aktywnym na arenie międzynarodowej pokazuje, że z Francją warto współpracować. Sądzę, że podobne słowa dotyczące wartości usłyszymy w Gdańsku. To jest szczególne wyróżnienie dla miasta.

Prezydent Francji ominię Warszawę. Gdańsk staje się ważnym dyplomatycznym ośrodkiem Polski? Niedawno w Gdańsku wizytowała norweska para królewska. W maju z kolei swoją wizytę zapowiedział nowy premier Węgier, Peter Magyar.

Wybór Gdańska nie jest przypadkowy. Miasto nabiera znaczenia międzynarodowego. Gdańsk ma swoją wagę,

o czym świadczy między innymi Westerplatte, będące swego rodzaju przestrogą, przesłaniem do świata. To tu zaczęła się II wojna światowa. Z drugiej strony to z Gdańska, za sprawą Solidarności, płynie moralna siła - sprawiedliwej walki o dobro, buntu społecznego, który zwycięża bez stosowania przemocy. Samo wręczenie Nagrody im. Bronisława Geremki jest przesłaniem, że Gdańsk to miasto wartości, miasto, w którym są one szanowane. Sądzę, że to dlatego chcą tu przyjeżdżać światowi przywódcy. W konkretnym przypadku Emmanuela Macrona pamiętajmy również, że on w czasie jednego ze swoich przemówień wspominał zamordowanego prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza. Zapewne nie bez znaczenia jest też to, że premier RP Donald Tusk pochodzi z Gdańska, z Macronem ma dobre relacje i prezydenta Francji po prostu do swojego rodzinnego miasta zaprosił.

Z Gdańska jest też prezydent RP Karol Nawrocki. Zgodnie z protokołem, to on powinien przyjąć francuskiego prezydenta. Pojawiły się jednak

przecieki ze strony francuskiej, że Macron nie zaplanował spotkania z prezydentem Nawrockim.

Wiemy, że prezydenta Macrona do Gdańska zaprosił premier Tusk. Oczywiście jest jednak, że jeśli wizyta ma charakter oficjalny, to powitanie na lotnisku powinno odbywać się wraz z ceremoniałem wojskowym, a prezydenta Francji powinien witać prezydent RP. Protokolarne aspekty tej wizyty są bardzo ciekawe.

Będzie to trzecia wizyta Emmanuela Macrona w Polsce. Będzie on też kolejnym prezydentem Francji, który przyjedzie do Gdańska - po Charlesie de Gaulle'u, Valerym Giscardie d'Estaing i Francois Mitterrandzie.

Tamte wizyty zapisały się w historii miasta i regionu. Pamiętne są fotografie Charlesa de Gaulle'a na Westerplatte, czy rozmowy Mitterranda z Lechem Wałęsą w Hotelu Heweliusz w czasie jego pierwszej wizyty w 1989 roku. Obecność francuskiego prezydenta w tamtym czasie wspierała mocno zmiany ustrojowe w Polsce. Trzeba przyznać, że związków między Gdańskiem

Francja jest na drugim miejscu, pod względem inwestycji zagranicznych w Polsce, a ta współpraca opiewa na ponad 100 mld zł

a Francją jest całkiem sporo - jednym są kampanie w czasach wojen napoleońskich na Pomorzu i samym mieście. W Gdańsku, na Wojskowym Cmentarzu Francuskim spoczywa 1500 kombatantów - żołnierzy Napoleona, a także z czasów I i II wojny światowej. Emmanuel Macron odwiedzi tę gdańską nekropolię. Warto zaznaczyć, że upamiętnienie i hołd jest ważny dla prezydenta Francji - wielokrotnie spotykał się z weteranami. Oczywiście trzeba pamiętać o całym spektrum polsko-francuskiej historii, m.in. Wielkiej Emigracji, Kulturze Paryskiej, z której zrodziła się opozycja antykomunistyczna w PRL. Sam prof. Bronisław Geremek był przecież badaczem historii średniowiecznej Francji.

Według zapowiedzi, w delegacji prezydenta Francji będą

przedstawiciele francuskiej gospodarki, m.in. przedsiębiorcy. Biznesowe rozmowy polsko-francuskie mają być dłuższe niż wizyta Emmanuela Macrona.

Znaczenie tej wizyty wykracza poza samą obecność Emmanuela Macrona w Gdańsku. Francja jest obecnie na drugim miejscu, pod względem inwestycji zagranicznych w Polsce, a ta współpraca opiewa na ponad 100 mld zł. Tysiąc dwieście firm francuskich działa w Polsce. Obok handlu, rolnictwa, kultury rozwija się także sfera zbrojeniowa, współpracy wojskowej i przemysłu obronnego. Polska kooperuje z Francją w kwestii satelitów wojskowych, rakietowych pocisków kierowanych, elektroniki, telekomunikacji. Chcemy kupić od Francuzów ciężkie samoloty - cysterny w ramach programu Karkonosze czy maszyny Airbusa Atlas 400.

Współpraca dotyczyć będzie zapewne energetyki jądrowej. Oczywiście. Natomiast w tym wszystkim ważne jest, że stosunki polsko-francuskie wchodzą na wyższy poziom, o czym świadczy choćby wyjątkowość polsko-francuskiego traktatu o współpracy, zawartego w ubiegłym roku w Nancy. Zaznaczmy - do tej pory podobne traktaty zawierające sformułowania dotyczące bezpieczeństwa Francja zawierała dotychczas jedynie z państwami, z którymi graniczy. Z Francją warto współpracować. To państwo, ze swoją potęgą, jest w stanie zapewnić choćby impulsy rozwojowe ośrodków naukowych w Polsce, wymiany naukowej między oboma krajami.

Rola Francji jako gwaranta europejskiego bezpieczeństwa ma rosnąć. Tak to sobie Francuzi wyobrażają, deklarując przeciw atomowy parasol nad Europą, w tym państwami wschodniej flanki NATO.

W wymiarze międzynarodowym wizyta Macrona w Gdańsku będzie wyraźnym sygnałem wysłanym do Moskwy. Francusko-brytyjska deklaracja o atomowym parasole, poparta liczbami pocisków, ma potężne strategiczne znaczenie. Już samo to pokazuje wracającą siłę i żywotność Europy. ©

FOT. ADAM JANKOWSKI

**Dziennik Bałtycki oraz Centrum Handlowe
Auchan Szczęśliwa Gdańsk**
zapraszają na wyjątkowe wydarzenie

**Nakarm psiaka,
zgarnij kwiatka!**



26 kwietnia

godz. 11-15

Parking przed
CH Auchan Szczęśliwa
oraz pasaż wewnętrzny

Razem pomagamy zwierzakom z gdańskiego Schroniska Promyk

Znajdź nasze stanowisko i przynieś:

- dobrej jakości mokrą karmę w puszkach gastrointestinal dla kotów,
- mokrą karmę (puszki) dla kociąt powyżej 3 miesiąca życia
- mokro-suchą karmę dla psich seniorów
- probiotyki dla psów i kotów (np. Dolvit, BioProtect)
- naturalne żwacze wołowe dla psów
- legowiska typu Dry Bed (każdy rozmiar)
- zabawki dla kotów z kocimiętką i odbierz sadzonkę kwiatów

W programie:

- spotkanie z Igorem Traczem, ambasadorem naszej akcji
- spotkanie z zoopsychologiem
- spotkanie z behawiorystą
- warsztaty pierwszej pomocy
- quizy wiedzy z nagrodami

więcej informacji na www.dziennikbaaltycki.pl



ORGANIZATORZY
AKCJI



ORGANIZATOR
ZBIÓRKI



PARTNER LOKALIZACYJNY



PARTNERZY



REKLAMA

0011510785



OBWIESZCZENIE Starosty Wejherowskiego

o wszczęciu postępowania ZRID na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) **zawiadamiam, że** na wniosek Wójta Gminy Łęczycze reprezentowanego przez pełnomocnika Panią Katarzynę Kawka z dnia 20.01.2026 r. uzupełniony w dniu 25.03.2026 r. wszczęto postępowanie w sprawie:

wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej pn. zadania:

Rozbudowa drogi gminnej nr 125012G na odcinku Rozłazino-Jeżewo

na nieruchomościach gruntowych na terenie Gminy Łęczycze określonych poniżej:

A. działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogi gminnej (nr 125012G):*

- obr. 0017 obręb Rozłazino działki nr ewid.: 52/1, 52/7 (52/2), 52/11 (52/5), 52/9 (52/6), 139, 140/1 (140), 148/1 (148), 298/33 (298/30), 301,

B. działki objęte obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, zjazdów i innych dróg publicznych:*

- obr. 0017 obręb Rozłazino działki nr ewid.: 21/1, 51, 52/8 (52/2), 99, 141, 140/2 (140), 142, 305/16

* numery w nawiasach oznaczają numery działek przed podziałem

W związku z powyższym informuje się strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie. Z aktami sprawy można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Wejherowie po uprzednim umówieniu się tel. 58 572-94-47 lub złożyć ewentualne zastrzeżenia i uwagi na piśmie. Informuje się, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

REKLAMA

0011509917



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MIKOŁAJKI POMORSKIE z dnia 17.04.2026 r.

w sprawie konsultacji społecznych projektu planu miejscowego, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 17, pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130, z późn. zm.), art. 6e ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 317), art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1112, z późn. zm.)

oraz na podstawie Uchwały nr III/14/2024 Rady Gminy Mikołajki Pomorskie z dnia 28 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru stanowiącego fragmenty obrębów geodezyjnych Wilczewo i Mikołajki Pomorskie w gminie Mikołajki Pomorskie

informuję

o rozpoczęciu **od dnia 04.05.2026 r.** konsultacji społecznych projektu planu miejscowego, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa, tj.:

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru stanowiącego fragmenty obrębów

geodezyjnych Wilczewo i Mikołajki Pomorskie w gminie Mikołajki Pomorskie wraz ze sporządzoną do niego prognozą oddziaływania na środowisko

Z projektem konsultowanego planu miejscowego oraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Mikołajki Pomorskie, ul. Dzierżgońska 2, 82-433 Mikołajki Pomorskie, pokój nr 11 w godzinach pracy urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Mikołajkach Pomorskich (bip.mikolajkipomorskie.pl), zakładka: Planowanie przestrzenne/Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego/Rok 2026.

W związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru stanowiącego fragmenty obrębów geodezyjnych Wilczewo i Mikołajki Pomorskie w gminie Mikołajki Pomorskie, w miejscu i czasie konsultacji społecznych można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy tj. projektem przedmiotowego planu miejscowego oraz prognozą oddziaływania na środowisko do ww projektu i stanowiskami właściwych organów.

Zgodnie a Art. 8i, ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospoda-

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zleczisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Wtorek
się liczy

Kup dziennik
ze Strefą Biznesu

dziennikbaltycki.pl

REKLAMA

0011511280



**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kociewie”
w Starogardzie Gdańskim**
ul. Sobieskiego 7, 83-200 Starogard Gd.
tel./fax 58/562-40-81

ogłasza

**publiczny przetarg ustny
na najem lokalu użytkowego
pod działalność handlowo-usługową,
zlokalizowanego w budynku
przy Al. Wojska Polskiego 14 w Starogardzie Gdańskim**

- Przedmiotem przetargu jest najem lokalu użytkowego pod działalność handlowo-usługową o pow. użytkowej **84,90 m²**, zlokalizowanego w budynku przy **Al. Wojska Polskiego 14** w Starogardzie Gdańskim.
- Lokal dostępny do wynajęcia od dnia **18.05.2026 r.**
- Przetarg odbędzie się w dniu **06.05.2026 r. o godz. 10⁰⁰** w salce konferencyjnej (pokój nr 11) w biurze Zarządu Spółdzielni przy ul. Sobieskiego 7 w Starogardzie Gdańskim.
- Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości **1.700,00 zł** w terminie do **04.05.2026 r.** na rachunek bankowy nr **43 1020 1909 0000 3202 0036 0172 (PKO BP)**.
- Cena wywoławcza: **20,00 zł/m² p.u. netto na m-c** (nie obejmuje świadczeń, w tym opłat za dostawę energii elektrycznej, ciepłej, zimnej wody oraz opłat z tyt. odprowadzania ścieków).
- Jedno postąpienie wynosi **1,00 zł/m² p.u. netto**.
- Oferent, który zostanie wyłoniony w trybie przetargu, zobowiązany jest do dnia zawarcia umowy wniesić **kaucję zabezpieczającą w wysokości 300% wynagocowanego miesięcznego czynszu netto**.
- Na poczet kaucji zabezpieczającej zalicza się wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał. W przypadku pozostałych uczestników wadium zostanie zwrócone niezwłocznie po zakończeniu przetargu.
- Do przetargu mają zastosowanie postanowienia „Regulaminu w sprawie przetargów na lokale użytkowe stanowiące własność Spółdzielni Mieszkaniowej KOCIEWIE w Starogardzie Gdańskim”, z którym można się zapoznać na stronie internetowej Spółdzielni.
- Wszelkie informacje można uzyskać w biurze Zarządu Spółdzielni przy ul. Sobieskiego 7 w Starogardzie Gdańskim lub pod nr tel. 58/56-240-81.
- Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

tu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Uwagi do projektu planu miejscowego będą rozpatrywane przez Wójta Gminy Mikołajki Pomorskie (organ właściwy do ich rozpatrzenia).

2. Dwa spotkania otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego, które odbędą się:

- **dnia 10 czerwca 2026 r. o godzinie 16:00** w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag. Informację o łączy do dyskusji on-line będzie można uzyskać najpóźniej w dniu dyskusji pod adresem: bip.mikolajkipomorskie.pl, zakładka: konsultacje społeczne.

- **dnia 10 czerwca 2026 r. o godzinie 16:30** w formie spotkania bezpośredniego w Gminnym Centrum Kulturalno Bibliotecznym ul. Szreibera 14, 82-433 Mikołajki Pomorskie /sala na parterze/.

3. Dyżur projektanta planu miejscowego, które odbędzie się w dniu **10 czerwca 2026 r.** w Gminnym Centrum Kulturalno Bibliotecznym ul. Szreibera 14, 82-433 Mikołajki Pomorskie /sala na parterze/, **od godz. 15.10.**

Wójt Gminy Mikołajki Pomorskie

MAGAZYN

SPORTOWY

20.04.2026

Pochodzący z Tczewa Arkadiusz Gardzielewski przeprowadził prawie 2,5 tysiąca biegaczy, którzy sprawdzili się w maratonie w Gdańsku STR. 16



FOT. RAFAŁ RUSIECKI

Maratoński pęd po rekordy życiowe

**GDAŃSKA LECHIA
GRA DZISIAJ
Z PIĄSTEM GLIWICE.
WYNIK DUŻO WAŻY
STR. 14**

**Rozmowa. Skrzydłowy
Arki Gdynia Dawid
Kociła cieszy się
z przedłużenia umowy
STR. 15**

**Kacper Tomasiak
wraca raz jeszcze
do swojego szalonego
sezonu
STR. 18**

SPORTOWY24.PL

Lechia ma wrócić do podstaw

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Lechia Gdańsk zagra dziś z Piastem Gliwice na stadionie Polsat Plus Arena w meczu PKO Ekstraklasy i chce wrócić do wygrywania.

Lechia przygotowuje się do meczu z Piastem, ale trener John Carver jeszcze wrócił do przegranego spotkania z Wisłą w Płocku.

- Po meczu zawsze są jakieś emocje, więc ja często robię tak, że po meczu daję sobie jeden dzień przerwy albo dwa i wtedy dopiero patrzę na mecz. Największym naszym problemem były dośrodkowania, ale nie chodzi o liczbę, bo było ich aż 50, ale o samą jakość. Nie mieliśmy też za dużo ludzi w polu karnym w trakcie dośrodkowań. Te dwie rzeczy ze sobą zabrałem po analizie - mówił trener Carver. - Nie zdradzę taktycznych informacji, co trzeba zrobić, żeby radzić sobie w takich meczach, bo to jest nasz sekret. Mogę zapewnić, że ja i cały sztab spędziliśmy bardzo dużo czasu, żeby znaleźć rozwiązanie. Dzięki temu, że mieliśmy dłuższy okres, jeśli chodzi o mikrocykl, to mieliśmy czas, żeby to przetrenować, przeanalizować i mam nadzieję, że będziemy czerpać z tego benefity.

Lechia znajduje się w środku ligowej tabeli, ale ma tylko trzy punkty przewagi nad strefą spadkową. To tylko pokazuje, jak bardzo szalony jest ten sezon.

- Presja jest w każdym miejscu. Presja, żeby iść w górę tabeli, żeby nie iść na dół. Musimy poradzić się z presją. Jest w każdym meczu i w futbolu jest czymś normalnym. Bardzo dobrze radzimy sobie z presją, bo mamy ją od pierwszego dnia. To będzie dla obu klubów



Lechia jesienią wygrała w Gliwicach, a teraz chce to powtórzyć w Gdańsku

bardzo ważny mecz, bo obie drużyny przegrały swoje ostatnie mecze. Chcemy zwyciężyć, szczególnie że gramy u siebie. Chcemy po prostu wrócić do wygrania - podkreśla szkoleniowiec biało-zielonych.

Piast przegrał dwa ostatnie bardzo ważne mecze i jest bliżej strefy spadkowej niż Lechia, bo ma tylko punkt przewagi. Drużyna z Gdańska będzie chciała wykorzystać słabszy okres rywali i też postara się sięgnąć po komplet punktów.

- Tak naprawdę, to każdy zespół ma jakieś odrobinę kryzysu. Mam nadzieję, że ten kryzys Piasta będzie kontynuowany. Trzeba przede wszystkim dobrze robić podstawowe rzeczy, żeby wygrać i my musimy do naszych podstaw wrócić - powiedział John Carver.

Po meczu z Wisłą drużyna Lechii miała więcej czasu do spotkania z Piastem, więc była możliwość popracować nad zdrowiem piłkarzy. Pewne jest też przynajmniej jedna zmiana w składzie, bo za żółte

kartki pauzuje Maksym Dia-czuk i pewnie zastąpi go w tym spotkaniu Bujar Pllana.

- To był bardzo dobry mikrocykl, bo nasza drużyna bazuje na energii i intensywności. Mieliśmy czas na przygotowanie i pracować nad rzeczami, które wymagały poprawy. Tomas Bobcek i Camilo Mena zagrali tylko po 1,5 meczu i mieli dobry czas treningowy, więc są w tym roku trzy gole strzelił Tomasz Neugebauer.

- Myślę, że to nie będzie trochę fair mówienie teraz o nich. Ci zawodnicy mają trochę inną charakterystykę i inną jakość. Bardzo często wybieram zawodników, żeby znaleźć balans między tym, jak my gramy i jak gra przeciwnik. Czasami to się zmienia z tygodnia na tydzień - wyjaśnił trener Lechii, John Carver.

Czego brakuje Lechii, żeby zadomowić się w czołówce w tabeli PKO Ekstraklasy?

Na pewno koncentracji i umiejętności radzenia sobie w sytuacji, kiedy drużyna ma wszystko w swoich rękach. To dotyczy chociażby meczów z Cracovią czy Koroną Kielce. W obu biało-zieloni grali z przewagą jednego zawodnika i w obu mieli problemy. Z Cracovią skończyło się tym, że rywal grając w „10” doprowadził do wyrównania i zespołowi z Gdańska dwa punkty uciekły. Z Koroną z kolei biało-zieloni zagrali koncertowo przez 60 minut i prowadzili 3:0 z przeciwnikiem, który grał w liczebnym osłabieniu. Potem jednak pojawiły się zmiany w składzie, a w poczynania biało-zielonych wkradła się większa nonszalan-cja. Korona strzeliła dwa gole i szukała wyrównującego. Drużyna z Gdańska się wybroniła i zamknęła mecz.

Mecz Lechii z Piastem odbędzie się dziś o godz. 19. Transmisja w Canal+ Sport 3. ©©

29. KOLEJKA EKSTRAKLASY

GKS KATOWICE - MOTOR LUBLIN 3:2
Bramki: Marković 23, 45+3, Nowak 39 - Czubak 29, Wolski 49

LEGIA WARSZAWA - ZAGŁĘBIE LUBIN 1:0
Bramki: Adamski 29

RADOMIAK RADOM - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1
Bramki: Alves 83, Luguinhas 90+3 - Donis 59 (bram. samob.)

GÓRNIK ZABRZE - KORONA KIELCE 1:0
Bramki: Janicki 71

POGOŃ SZCZECIN - LECH POZNAŃ 1:2
Bramki: Mukairu 80 - Kozubal 35, Palma 62

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - WISŁA PŁOCK 1:3
Bramki: Zapolnik 88 - Nowak 37, Rogelj 39, Niarchos 52

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - CRACOVIA 4:1
Bramki: Makuch 40, 61, Brunes 45, Rocha 90+1 - Kameri 51

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Górnik Zabrze	29	46	41-33
3. Wisła Płock	29	45	32-27
4. Zagłębie Lubin	29	44	13-11
5. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
6. Raków Częstochowa	29	43	41-36
7. GKS Katowice	29	43	42-40
8. Motor Lublin	29	39	39-43
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Radomiak Radom	29	37	45-43
11. Legia Warszawa	29	37	34-32
12. Korona Kielce	29	37	36-35
13. Cracovia	29	37	34-37
14. Pogoń Szczecin	29	37	39-44
15. Piast Gliwice	28	35	34-38
16. Arka Gdynia	28	34	30-47
17. Widzew Łódź	29	33	34-37
18. Bruk Bet Nieciecza	29	25	34-54

Program 30. kolejki
Piątek 24.04
Zagłębie Lubin - Bruk-Bet Nieciecza (godz. 18.00), Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze (godz. 20.30).
Sobota 25.04
Korona Kielce - GKS Katowice (godz. 14.45), Lechia Gdańsk - Raków Częstochowa (godz. 17.30), Cracovia - Pogoń Szczecin (godz. 20.15).
Niedziela 26.04
Wisła Płock - Radomiak Radom (godz. 12.15), Widzew Łódź - Motor Lublin (godz. 14.45), Lech Poznań - Legia Warszawa (godz. 17.30).
Poniedziałek 27.04
Piast Gliwice - Arka Gdynia (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

16 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
15 goli
Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
14 goli
Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)
13 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań), Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)
12 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

BOHATER WEEKENDU

Eman Marković (GKS Katowice)
Norweski skrzydłowy, kolega Erlinga Haaland, w ciągu ośmiu dni trafił 5 razy i zapisał asystę, licząc też występ w Pucharze Polski. W naszej lidze strzela tylko dubletami. Dwie bramki zdobył już po raz trzeci, ale pierwszy raz na Nowej Bukowej. W meczu z Motorem Lublin na wagę skrócenia dystansu do czołówki.



III i IV LIGA NA POMORZU

III LIGA

KLUCZEWIA STARGARD - NOTEC CZARNKÓW 3:0 (0:0)
Bramki: Kacper Pietrzyk (68-karny), Filip Balcewicz (74), Dmytro Jefimenko (75)

LECH II POZNAŃ - FLOTA ŚWINOUJŚCIE 3:1 (2:0)
Bramki: Tymoteusz Gmur (10), Karol Delikat (32), Miłosz Noski (90+2) - Patryk Paczuck (90+5-karny)

LIPNO STĘSZEW - POGOŃ II SZCZECIN 1:0 (1:0)
Bramka: Bartosz Moczyński (45)

UNIA ŚWARZĘDZ - CARTUSIA KARTUZY 4:1 (3:1)
Bramki: Jakub Łukaszewski (20, 51), Miłosz Matuszewski (33), Jakub Kielb (38) - Zak Abbott (11)

POGOŃ NOWE SKALMIERZYCE - WYBRZEŻE REWALSKIE REWAL 0:0
VICTORIA WRZEŚNIA - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 2:0 (1:0)
Bramki: Adam Borucki (35), Iwan Suchenko (89)

WDA ŚWIECIE - BŁĘKITNI STARGARD 3:2 (1:1)
Bramki: Kajetan Wojciechowski (10), Jay Jakólski (79), Jakub Skupień (88) - Wojciech Facki (38-karny, 90)

WIKĘD LUZINO - ELANA TORUŃ 2:1 (1:1)
Bramki: Robert Ziętarski (7), Mateusz Koniuszy (56-karny) - Patryk Zabłorski (32)
ZAWISZA BYDGOSZCZ -

POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA 1:0 (0:0)
Bramka: Wojciech Szumilas (56)

TABELA			
1. Zawisza	27	62	58-18
2. Luzino	27	60	62-31
3. Polonia	27	53	54-35
4. Elana	27	48	44-32
5. Lech II	27	44	55-38
6. Kluczewia	27	42	46-29
7. Flota	27	41	41-41
8. Wda	27	41	34-44
9. Noteć	27	39	39-40
10. Cartusia	27	36	37-42
11. Lipno	27	36	35-43
12. Unia	27	33	32-33
13. Błękitni	27	33	43-46
14. Victoria	27	32	32-36
15. Pogoń	27	26	23-39
16. Pogoń II	27	24	45-57

17. Tłuchowia	27	20	21-51
18. Wybrzeże	27	14	14-60

IV LIGA

KP STAROGARD GDAŃSKI - GRYF WEJHEROWO 6:1 (3:0)
Bramki: Mateusz Borowski (29, 61), Paweł Wołoski (34, 42, 53), Jakub Grzella (90) - Bartłomiej Iwański (69)

STOLEM GNIEWINO - GROM NOWY STAW 0:0

ANIOŁY GARCZEGORZE - GEDANIA GDAŃSK 1:5 (1:3)
Bramki: Michał Małkowski (31) - Konrad Waliński (30, 34, 84), Szymon Dowgiałło (15), Marcin Adamik (58)

GRYF ŚLUPSK - JAGUAR GDAŃSK 1:0 (0:0)
Bramka: Daniel Piechowski (66)

CHOJNICZANKA II CHOJNICE - BYTOVIA BYTÓW 2:0 (2:0)

ARKA II GDYNIA - POWIŚLE DZIERZGOŃ 1:1 (1:1)
Bramki: Marcel Stenka (38) - Dominik Fabis (25)

POGOŃ LĘBORK - CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI 1:1 (0:1)

Bramki: Krystian Faltyński (89) - Bartosz Zalewski (8)

SOKÓŁ BOŻEPOLE WIELKIE - POMEZANIA MALBORK 3:0 (1:0)
Bramki: Mateusz Sadło (39, 61, 79)

PIAST CZŁUCHÓW - WIERZYCA PELPLIN 0:1 (0:1)
Bramka: Bartosz Apostołowicz

TABELA

1. Gedania	25	63	85-26
2. Grom	25	53	64-23
3. KP Starogard	25	52	67-27
4. Gryf Śl.	25	49	40-21
5. Chojniczanka II	25	43	56-42
6. Arka II	24	42	46-33
7. Czarni	25	41	50-36
8. Jaguar	25	38	32-30
9. Anioły	24	35	39-41
10. Pogoń	25	34	34-33
11. Wierzyca	25	31	33-47
12. Gryf W.	24	28	36-40
13. Sokół	25	25	32-46
14. Powiśle	24	23	24-38
15. Bytovia	25	23	24-51
16. Stolem	25	22	24-45
17. Pomezania	25	18	25-61
18. Piast	25	4	16-87

Piłka nożna Przed meczem z Jagiellonią Białystok porozmawialiśmy z Dawidem Kocylą z Arki Gdynia

PRESJA NIE MOŻE NAS PARALIZOWAĆ. POŁOWA LIGI JEST ZAMIESZANA W WALKĘ O UTRZYMANIE

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Dawid Kocylą jest ważnym piłkarzem Arki Gdynia w sezonie 2025/2026. Dlatego przedłużył już kontrakt na kolejne rozgrywki i to bez oglądania się na ligę, w jakiej grać będą żółto-niebiescy.

Masz już ponad 100 występów „na liczniku” w Ekstraklasie, a ten sezon jest wyróżnikiem, bo znów grasz dużo. Jak ci się wiedzie w Arce?

Myślę, że to jeden z równiejszych sezonów. Regularnie wychodzę w podstawowym składzie, łapię regularnie minuty. Zdrowie mi dopisuje. Odpukać, żeby tak było cały czas. To jest jednak najważniejsze. We wcześniejszych sezonach zdarzało się często, że miałem dobre momenty, a wypadałem na dwa-trzy tygodnie. Nie były to jakieś długie urazy, ale wybijają z rytmu. Nie mogłem złapać takiego rytmu meczowego, że co tydzień jestem z drużyną i z nią się przygotowuję. W tym roku i w tym sezonie tak jest, że tak naprawdę wszystko trenuję i nie mam przerw. To też pomaga.

Gdybyś miał sobie na ten moment wystawić ocenę, to co by to było?

Myślę, że w szkolnej ocenie to byłaby taka 4-, 3+. Trzymam w miarę stabilny poziom, ale to jest daleko od ideału. Bliżej mi na przestrzeni całego sezonu do tej 3+, bo jednak liczbowo nie wygląda to dobrze. Mecze przeplatam dobrymi zagraniami i gorszymi decyzjami. Potrafię zagrać dwa-trzy mecze na równym poziomie, a potem przytrafia się takie spotkanie jak z Cracovią i myślę, że to jest wylana plama na moją osobę. Myślę, że najważniejsze teraz, żeby złapać taką regularność występów na dobrym, solidnym poziomie i regularnie dorzucać do tego liczby.

Wierzysz w efekt nowej miotły? Czy można powiedzieć, że wraz z pojawieniem się trenera Dariusza Banasika, jak to mawia klasyk, coś się w waszych głowach przestawiło? Raczej nie jestem zwolennikiem takich określeń. W mojej ocenie, jeśli dla kogoś moty-

wacją jest zmiana trenera, to po prostu jest to nieprofesjonalne. Wiadomo, z trenerem Dawidem Szwaregą były lepsze i gorsze momenty. Teraz można powiedzieć, że same dobre momenty z trenerem Dariuszem Banasikiem. Ale myślę, że jako na profesjonalnego sportowca, nie powinna na ciebie rzutować zmiana trenera i powody do większego zaangażowania, czy większej determinacji. Myślę, że jest minimum, które powinno być utrzymywane. Nie ważne, kto jest trenerem. Ja w stwierdzenie o efekcie nowej miotły nie wierzę i w mojej głowie takie coś nie istnieje.

Pod wodzą nowego trenera w dwóch meczach zdobyliście cztery punkty. Zmieniło się przede wszystkim wasze ustawienie na boisku. Czy to jest ten jęczyzek u wagi?

Na pewno jest to zmiana, tylko wydaje mi się, że jest za wcześnie, aby oceniać, czy jest zmiana na plus, czy na minus. Graliśmy dopiero dwa mecze. Sezon też zaczęliśmy w ustawieniu „czwórkowym” i gdzieś to nie wyglądało na tyle dobrze, dlatego potem przeszliśmy na trójkę obrońców. Na pewno ten początek teraz jest obiecujący.

Jak byłeś wahadłowym, to twoje pole manewru było na całej długości boiska, około 100 metrów. Pasuje ci, że teraz jako skrzydłowy, odpadają ci pewne obowiązki w defensywie i nie do każdej akcji musisz wracać?

Na pewno jest to łatwiejsze dla zawodnika, który ma inklinacje ofensywne. Raczej jestem osobą, której jeśli ktoś przydziela rolę, to ja to akceptuję. I robię swoją robotę na tyle, na ile mogę. Gdzieś ani mi to nie przeszkadzało, ani nie narzekałem na to, że tych zadań defensywnych miałem narzuconych od trenera Szwaregi. Jak mam zadanie i je akceptuję, to je realizuję.

Jakie jest twoje spojrzenie na grę Arki w Gdyni? Gracie tutaj skutecznie, na ekstraklasowym poziomie.

Nie wiem. Ciężko jest mi to w ogóle opisać. To, jak wyglądamy u siebie i jak na wyjeździe, to jest przepaść. Można powiedzieć, że dwie inne



Dawid Kocylą wrócił ostatnio do gry jako skrzydłowy. Wcześniej był wahadłowym

drużyny. Na pewno, kiedy wychodzimy na boisko i słyszemy hymn, to ciary przechodzą. Na pewno atmosfera w Gdyni daje bardzo dużo. Wydaje mi się, że musimy też pracować nad wyjazdami, bo to nie może na nas tak wpływać i przekładać się aż tak mocno na wyniki. Bo boisko to samo, piłka ta sama, a jednak otoczenie inne i wyniki też zupełnie inne. Myślę, że jest to aktualnie naszym największym mankamentem.

W Gdyni często grają świetne drużyny, a teraz jeszcze murawa jest świetna. Już się do niej przyzwyczailiście? Już czujecie, że nie będzie wam na niej piłka robić psikusów? Poczucie tej zmiany w trakcie meczu dla piłkarza to coś niesamowitego. To ogromna przyjemność grania na takich murawach. Myślę, że wcześniej zima nas na tyle zaskoczyła, że nie można mieć tutaj pretensji do nikogo, że ta murawa tak po prostu wyglądała. Myślę, że ta zmiana nastąpiła w odpowiednim momencie.

Wymiana murawy ułatwia sprawę wszystkim. Kibicom przyjemniej się to ogląda, a nam po prostu lepiej się gra.

O ile ta wymiana murawy ułatwia ci grę?

Wcześniej piłka po prostu płatała figle na boisku. Czasami działały się rzeczy, których nie było się w stanie przewidzieć. Było dużo kiksów. Sam poziom meczu, z dwóch stron, był przez to niższy. Staraliśmy się przełamywać to w głowach i jakby nie skupiać się na tym, bo żadnego wpływu na to nie mieliśmy. Musieliśmy wyjść i grać. Wiedzieliśmy, że przy takiej murawie musieliśmy troszkę uprościć grę.

To teraz twoje nowe obowiązki na boisku współpracują z poziomem murawy w Gdyni.

Na pewno fajnie, że to się stało. Myślę, że to ułatwia sprawę wszystkim. Kibicom przyjemniej się to ogląda, nam się po prostu lepiej gra, bo o wiele szybsze jest tempo gry.

Zimą zrobiłeś kibicom duże apetyty, strzelając bramki w sparingach. Przypomniałeś sobie młodzieńcze lata, kiedy byłeś bliżej pozycji napastnika, niż wahadłowego?

Ostatnio w przerwie ligowej porażka z Wikędem Luzino (2:4 w Gniewinie - przyp.) była dla mnie trochę słodko-gorzka, bo wróciłem na „dziewiątkę” z tych młodzieńczych lat. Bardzo przyjemnie przypominało mi się, jak tam się grało. Jest to pozycja fajna,

Cieszę się bardzo, że zostaję w Gdyni na rok dłużej. Miasto jest dla mnie niesamowite, kibice, klub... Wszystko się zgadza.

kiedy strzelasz bramki, ale niewdzięczna, kiedy tych piłek jest mniej. Łatwiej się stamtąd strzela bramki, bo po prostu jest się bliżej bramki przeciwnika, ale myślę, że ze skrzydła też można strzelać gole. Oskar Kubiak nam to pokazuje, że jeśli znajdziesz się w odpowiednim miejscu i czasie, to możesz strzelić.

Czujecie większą presję na sobie, im bliżej końca sezonu, który wciąż może się różnie potoczyć?

Myślę, że w takich momentach powinniśmy głównie tę presję z siebie ściągać. Mamy sześć kolejek do końca i wiadomo, że im bliżej tego końca, to ta presja będzie tylko i wyłącznie rosła. A my musimy z jak najczystszyimi głowami i jak najlżejszymi nogami wchodzić w te mecze, aby pokazywać swój potencjał. Ta presja nie może nas paraliżować. Musimy sobie z nią radzić, ściągać z siebie.

Jak się pozycjonujecie w tej, bodaj najbardziej wyrównanej lidze od lat? Czy bliżej

wam do drużyny niepewnej swego bytu, czy jednak powinniście być w bezpiecznym środku tabeli?

Nie skupiamy się na tym. Nie ma o tym rozmów w szatni. Mamy świadomość, że tutaj połowa ligi jest zamieszana w spadek i w walkę o utrzymanie w ekstraklasie. Wszystko się może przytrafić. Ważyć mogą małe tabele, bezpośrednie mecze, bramki. Jest tego na tyle dużo, że nawet nie ma sensu tego analizować, bo trzeba się skupić na najbliższym meczu. I punktować mecz po meczu, a wtedy będzie dobrze.

Przedłużyłeś kontrakt z Arką do końca sezonu 2026/2027. Nie masz więc wątpliwości, gdzie drużyna będzie w kolejnych rozgrywkach?

Przedłużenie było automatyczne, w sensie, że to klub decydował o tym przedłużeniu. Nie było żadnego warunku minut. Prezes razem z dyrektorem sportowym podjęli taką decyzję i zostałem o tym poinformowany. Jak najbardziej się z tego cieszyłem, bo czuję się tutaj dobrze. Miasto jest dla mnie niesamowite, kibice, klub... Wszystko jakby się tutaj zgadza. Nawet przez głowę mi nie przeszło, żeby jakoś podważać tę decyzję. Cieszę się bardzo, że zostaję tutaj na rok dłużej. Na pewno jest to dla mnie taka dodatkowa motywacja, żeby jeszcze więcej dać w tej końcówce i pomóc drużynie w utrzymaniu.

Ile punktów twoim zdaniem potrzeba, aby w sezonie 2025/2026 być nad „kreską” w tabeli PKO Ekstraklasy?

Nie mam pojęcia. Wydaje mi się, że 40 punktów może być wystarczającym pułapem. To jeszcze sześć musimy zdobyć. Może się dużo wydarzyć i nie wiadomo, jak ta tabela się ułoży. Populistycznie znowu, ale musimy skupić się na sobie, na każdym kolejnym meczu, bo tylko to może nam przynieść odpowiednie benefity.

Będzie ten rzut karny dla Arki do końca sezonu?

Myślę, że będzie. (śmiejch) Ale kto strzeli, to tego nie mogę zdradzić. Z Luzinem strzelałem karnego, więc gdzieś tam na pewno trenuję.

Biegi długodystansowe Prawie dwa i pół tysiąca biegaczy ukończyło w niedzielę Energę Gdańsk Maraton

ENERGIA PŁYNĄCA Z BIEGANIA ROZŁOŻONA NA DWA DNI. GDAŃSK POBUDZONY DO RUCHU



W niedzielę trzeba było wykazać się świetną kondycją, aby przebiec maraton

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Wygrał Energę Gdańsk Maraton każdy, kto zdecydował się podjąć wyzwanie biegowe. W sobotę biegacze sprawdzili się na trasie liczącej 5 km, a w niedzielę na dystansie królewskim.

Punkt kulminacyjny dwudniowego święta biegowego w Gdańsku rozpoczął się w niedzielny poranek. Kiedy jeszcze większość miasta wypoczywała, nabierając sił przed nowym tygodniem, tysiące zawodników wyruszyło na trasę liczącą 42,195 kilometra.

Najmocniejsze tempo na początku niedzielnej maratony w Gdańsku narzucił pochodzący z Tczewa Arkadiusz Gardzielewski. Wytrzymał do

biegu do mety z dużą przewagą. Reprezentant Polski na igrzyskach olimpijskich w Tokio w 2021 roku wygrał z czasem 2:22.14. Biegł świetnie, ale nie poprawił ubiegłorocznego rekordu trasy - 2:20.25, który dzierży Florian Pyszel.

Prawie 7,5 minuty na „kresce” straciła do zwycięzcy grupa pościgowa. Drugi był mieszkający od 16 lat w Norwegii Michał Brandebura (2:29.40), a tuż za nim wbiegł Gdynianin Damian Sławiński (2:29.42).

Wśród kobiet najlepiej biegła Warszawianka Aneta Jarosz-Karwowska, dla której był to szósty maraton w życiu. Wygrała po raz pierwszy, chociaż nie ustanowiła rekordu życiowego. Czas zwyciężczyni to 2 godziny, 51 minut i 3 sekundy. Za nią uplasowały się Anna

Pawlikowska z Kielc (2:58.06) oraz Szwedka Marcella Toft (2:59.37).

Indywidualnie maraton w Gdańsku pokonało w niedzielę 1958 osób! Stawkę zamknął Gdańszczanin Jakub Świślicki, który na trasie biegł przez 5 godzin i 37 minut! Brawa należą się wszystkim tym, którzy mimo słynnych ścian w maratonie przełamali niemoc i osiągnęli metę na stadionie w Letnicy.

Nie zabrakło także wysiłku drużynowego, czyli startu czterech osób w sztafecie. W tym zestawieniu walka toczyła się do samego końca. Wygrała ekipa Figa Team I z czasem 2:40.49. Na ten wynik złożyli się Paweł Weber, Tomasz Chmielewski, Kostiantyn Pysznia i Paweł Kozieł. Druga sztafeta Endure Team (Łukasz



W sobotę na 5 km mógł sprawdzić się każdy, nawet dopiero początkujący biegacz

Bejm, Łukasz Sosnowski, Przemysław Golus i Aleksander Bartnicki) straciła do zwycięzców 26 sekund. Trzecie miejsce należało do Banach Coach (2:44.22), ale tutaj sztafeta była mieszana - Bartosz Banach, Wojciech Jarosławski, Klaudia Dymnicka i Aliaksiej Krysiankow.

Natomiast w sobotę po solidnej rozgrzewce 551 osób wybiegło na trasę 5 km, która zaczęła i kończyła się wewnątrz stadionu Polsat Plus Arena Gdańsk. Czaniecka Piątka była okazją do wykazania się dla wytrenowanych zawodników. Najmocniejsze tempo na tym dystansie narzucił Mateusz Jankowski z Elbląga, który wygrał w czasie 16.03. 14 sekund stracił do niego Kamil Szymanek z Piły, a trzeci na „kresce” Bar-

tosz Banach z Gdańska miał czas netto 16.27.

Ciekawostką tego biegowego wydarzenia było to, że jako impreza towarzysząca Enerdze Gdańsk Maratonowi miało ono atestowaną trasę (potwierdzoną przez atestatorów PZLA). Każdy, kto przekroczył tego dnia metę i miał rekord życiowy, mógł być pewny, że wszystko odbyło się tutaj zgodnie z regulaminem.

Wśród kobiet do samego końca o zwycięstwo rywalizowały Gdańszczanki. Finalnie Agnieszka Kujach (18.08) okazała się szybsza o sekundę od Natalii Krupińskiej. Trzecia „kreskę” przecięła natomiast Gdynianka Julia Mesjasz.

WYNIKI

● **Maraton:** 1. Arkadiusz Gardzielewski (Wilczyce) - 2:22.14, 2. Michał Brandebura (Oslo,

Norwegia) - 2:29.40, 3. Damian Sławiński (Gdynia) - 2:29.42, 4. Patryk Stypułkowski (Gdańsk) - 2:29.54, 5. Mateusz Kobylecki (Skarżysko-Kamienna) - 2:30.39, 6. Łukasz Falkowski (Gdańsk) - 2:31.44, 7. Abdelali Mounim (Temara, Maroko) - 2:34.10, 8. Robert Woźniak (Zakrzewo) - 2:34.36, 9. Tomasz Kunikowski (Łódź) - 2:35.44, 10. Bartosz Paradowski (Struga) - 2:36.00, 41. Aneta Jarosz Karwowska (Warszawa) - 2:51.03, 74. Anna Pawlikowska (Kielce) - 2:58.06, 98. Marcella Toft (Göteborg, Szwecja) - 2:59.37

● **Czaniecka Piątka:** 1. Mateusz Jankowski (Elbląg) - 16.03, 2. Kamil Szymanek (Piła) - 16.17, 3. Bartosz Banach (Gdańsk) - 16.27, 4. Grzegorz Kasiorek (Rotmanka) - 16.39, 5. Mykołaj Nikolenko (Gdańsk) - 16.52, 6. Dawid Karnacewicz (Gdańsk) - 17.03, 7. Łukasz Walczuk (Gdynia) - 17.18, 8. Tomasz Szczykutowicz (Gdańsk) - 17.34, 9. Dawid Kitowski (Gdańsk) - 17.35, 10. Jakub Dziemian (Gdańsk) - 17.33... 21. Agnieszka Kujach (Gdańsk) - 18.08, 22. Natalia Krupińska (Gdańsk) - 18.09, 31. Julia Mesjasz (Gdynia) - 18.35

Bez niespodzianki w Gdyni z liderem tabeli, bez nerwówki w Sopocie z Twardymi Piernikami

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. AMW Arka przegrała przed własną publicznością z Kingiem Szczecin 78:91. Energa Trefl Sopot wygrał z kolei u siebie z Twardymi Piernikami Toruń 92:72.

Trójmiejskie kluby w weekend grały na własnych parkietach, ale mierzyły się z rywalami o zróżnicowanym poziomie.

Bezblędny był Jovan Novak w hali Polsat Plus Arena Gdynia

w rzutach zza łuku. Trafił cztery razy na cztery próby. Ale przede wszystkim świetnie rozdzielał piłkę, co skutkowało aż 11 asystami. Z double-double na koncie poprowadził więc Kinga Szczecin do wygranej nad AMW Arką.

W zespole gospodarzy dobre zawody rozgrywali w zasadzie tylko podkoszowi. Byli przy tym bliscy zaliczenia double-double. Środkowy Kresimir Ljubicic zdobył 20 punktów i miał 7 zbiórek. Aż 12 zbiórek zaliczył silny skrzydłowy Einaras Tubutis i dodał 9 punktów.



Dylan Addae-Wusu (z prawej) poprowadził ekipę z Sopotu do zwycięstwa nad drużyną z Torunia

Sopocki zespół wciąż szuka optymalnej formy w końcówce sezonu zasadniczego, a to przekłada się na pewną nieobliczalność na boisku. Pokazała to pierwsza połowa spotkania z Twardymi Piernikami.

Torunianie nie odstępowali w niej na krok gospodarzom, szukając okazji do sprawienia niespodzianki. Zespół trenera Mikko Larkasa był jednak tego dnia świetnie dysponowany w rzutach spod kosza i z półdystansu.

AMW Arka Gdynia - King Szczecin 78:91 (22:31, 22:17, 12:22, 22:21)

Arka: Barbitch 15 (2x3), Okauru 2, Garbacz 14 (2), Tubutis 9 (1), Ljubicic 20 oraz Zyskowski 5 (1), Łęczyński 8 (2), Barrett 5 (1), Hrycianiuk, Orłowski, Kowalczyk, Zabłocki. **King:** Novak 14 (4), Roach 16 (2), Gieł 9 (2), Roberts 7 (1), Popović 14 oraz Egner 9 (1), Freidelt 11 (3), Dandridge 4, Kostrzewski 7, Ucieszyński. **Energa Trefl Sopot - Arriva Lotto Twardzi Pierniki Toruń 92:72** (28:24, 21:21, 20:13, 23:14)

Trefl: Suororg 14 (2x3), Sherfield 14 (1), Scruggs 10 (1), Kacinas 13 (1), Witliński 6 oraz Zapala 9, Addae-Wusu 17 (3), Goins 7 (1), Nowicki 2, Kiejzik, Jech. **Twardzi Pierniki:** Smith 11 (2), Cousins 15 (1), Szlachetka 2, Langović 9, Kulig 10 (2) oraz Brenk 4, Kunc 21 (1), Kenig, Lipiński, Prokopowicz, Szumarski

Pietrzkiewicz: kiedyś bramkarz, teraz napastnik

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Kiedyś bohater Stali Sanok, która w Pucharze Polski pokonała Legię. Bronił w ligach Czech, Słowenii, Azerbejdżanu, w naszej ekstraklasie tylko w jednym meczu. Dziś strzela gole w okręgówce.

Dawid Pietrzkiewicz, golkeeper, który w listopadzie 2015 w Lidze Europy w barwach FK Qabala grał z Borussią Dortmund, dziś jest napastnikiem?
Dawid Pietrzkiewicz: Przede wszystkim grającym trenerem. Wyszło tak jeszcze przed poprzednim sezonem, że z konieczności musiałem występować w ataku i wszyscy przekonali się, że mam smykałkę do zdobywania goli. Taki ze mnie lis pola karnego, sporo trafiam z głowy i to naprawdę mnie cieszy. Jako dziecko lubiłem pokonywać bramkarzy, potem sam zostałem bramkarzem, ale było mi dane rywalizować ze świetnymi napastnikami. We wspomnianym meczu z Borussią w Dortmundzie pokonali mnie Marco Reus, Pierre-Emerick Aubameyang, którego niedawno

oglądałem w spotkaniach Gabonu eliminacji mundialu i Henrich Mchitarjan - kolega Piotra Zielińskiego z Interu. Grałem też z wieloma bardzo dobrymi atakującymi, w młodzieżówce moim kolegą był Robert Lewandowski, w Baniku Václav Sverkos, w Rakowie - Felicio Brown Forbes. Nawet grubo po trzydziestce można się przestawić z bramki do ataku. W poprzednim sezonie w klasie A strzeliłem 35 goli w 24 występach, w obecnym mam już 15. Myślę, że dałbym sobie radę w czwartej lidze. W LKS Ząbki nie mówi się o awansie, gramy dla przyjemności, cieszymy się futbolem.

Co daje więcej przyjemności - strzelanie goli czy bronienie?

Najgorsze jest siedzenie na ławce rezerwowych, na każdym poziomie rozgrywkowym. W młodzieżówce siedziałem kiedyś na ławce z Robertem Lewandowskim, to się zdarzyło, ale wtedy w U-21 mieliśmy bardzo mocny skład. Tak samo było w U-19, ten rocznik 1988 był w Polsce mocny - „Lewy”, Kamil Glik, Maciek Korzym, Kamil Grosicki, Mateusz Cetnarski, Maciek Gostomski, Michał Gliwa, Błażej



Dawid Pietrzkiewicz bronił bramki Sandecji Nowy Sącz w meczu z Cracovią w 2018 roku

Augustyn, Patryk Małecki, Jacek Kiełb. Bronienie, szczególnie w najwyższych ligach krajowych, europejskich pucharach, z orzełkiem na piersi dawało wielką satysfakcję. W niższych ligach teraz wolę być napastnikiem. To już nie są takie czasy jak 20 lat temu, kiedy większość boisk była kiepska. Dziś mamy na-

wet na wioskach piękne płyty, super warunki, nic tylko grać. Występy i trenerkę w LKS Ząbki łączę z pracą szkoleniowca bramkarzy w Stali Sanok, gdzie zajmuję się wszystkimi grupami, od najmłodszej do seniorów.

W Sanoku pamiętają, że byłeś jednym z bohaterów słynnego

spotkania z Legią w Pucharze Polski z 2006 roku?

Sanok nie zapomni chyba nigdy tego meczu. Przyjechała Legia prowadzona przez Dariusza Wdowczyka z Janem Muchą, Grzegorzem Bronowickim, Miro Radoviciem, Tomaszem Kiełbowiczem, Piotrem Włodarczykiem i przegrała 1:2. Z Sanoka

trudno się wybić, a my mieliśmy w Stali chłopaków z potencjałem. Wówczas to potwierdziliśmy i zrobiło się o nas głośno. Potem postawiliśmy się Arce Gdynia, przegraliśmy po dogrywce.

Rozegrałeś tylko, czy aż jeden mecz w polskiej ekstraklasie?

Liczyło się na więcej, ale najlepszy czas swojej przygody z piłką spędziłem w klubach zagranicznych. Do Banika Ostrawa sprowadzał mnie dobrze znany w Polsce Werner Licka, moim szkoleniowcem bramkarzy był słynny Pavel Srnec, którego zaskakującą śmierć mocno przeżyłem. Miałem przyjemność zagrać tam z Markiem Jankulowskim, gwiazdą europejskiej piłki, który doznał poważnej kontuzji i musiał zakończyć karierę. W Baniku zmierzyłem się towarzysko z Andżym Machaczka z Roberto Carlosem w składzie. To było niesamowite, tak jak gra w Lidze Europy w FK Qabala. W tym klubie dyrektorem sportowym był Tony Adams, ikona Arsenalu i reprezentacji Anglii, kolejna wielka postać spotkana przeze mnie na futbolowym szlaku.

Jubileuszowy gol Zielińskiego, Żukowski nie zatrzymuje się w Niemczech

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

W miniony weekend w zagranicznych ligach wyróżniło się kilku polskich piłkarzy, ale szczególną uwagę przykuwały występy Piotra Zielińskiego i Mateusza Żukowskiego.

Największym wydarzeniem weekendu z polskiej perspektywy można chyba uznać jubileuszowy gol Piotra Zielińskiego we włoskiej Serie A. Reprezentant Polski piątkowy mecz Interu Mediolan z Cagliari Calcio rozpoczął na ławce rezerwowych. Pojawił się na placu gry w 76. minucie, a kwadrans później cieszył się z przepięknego trafienia w samo okienko bramki.

To szczególny gol dla doświadczonego polskiego pomocnika, ponieważ dokładnie pięćdziesiąty we Włoszech, dzięki czemu został samodzielnym liderem w klasyfikacji najlepszych polskich strzelców w historii Serie A. O 1 trafienie mniej ma Arkadiusz Milik, który aktualnie znów zmaga się z kontuzją i latem najprawdopodobniej opuści Juventus FC.

Piotr Zieliński tylko w tym sezonie trafił już 7 razy dla

włoskiego giganta. Po raz ostatni zanotował tyle goli w sezonie 2022/2023, kiedy to wraz z SSC Napoli zdobywał mistrzostwo Włoch. Teraz również z Interem Mediolan sięgnie po tytuł, gdyż Nerazzurri mają aż 12 punktów przewagi nad wiceliderem, a do końca rozgrywek pozostało już tylko 5 kolejek.

SERIE A

33. kolejka: Sassuolo - Como 2:1, Inter - Cagliari 3:0, Udinese - Parma 0:1, Napoli - Lazio 0:2, Roma - Atalanta 1:1.

Pozostając przy skutecznych polskich zawodnikach, musimy przenieść się na zaplecze niemieckiej Bundesligi, gdzie furorę wciąż robi Mateusz Żukowski. Jeszcze niedawno grający na pozycji obrońcy... napastnik 1.FC Magdeburg w sobotnie popołudnie strzelił swojego 17. gola w sezonie i umocnił się w klasyfikacji strzelców 2b. Bundesligi.

Zespół Polaka wygrał 2:0 z Fortuną Duesseldorf i jest coraz bliżej utrzymania na drugim poziomie rozgrywkowym. Wydaje się jednak, że dyspozycja strzelecka Polaka sprawi, że ten w przyszłym sezonie zagra nie w 2. Bundeslidze, a raczej w elicie. Polski snajper wzbudza coraz więk-



Piotr Zieliński w meczu Inter Mediolan - Cagliari zdobył swoją 7. bramkę w tym sezonie i 50. na włoskich boiskach

sze zainteresowanie mocniejszych klubów i letni transfer wydaje się niemal pewny. Pytanie, ile 1.FC Magdeburg zarobi na 24-latku, który ma w CV spadek ze Śląskiem Wrocławem.

W Niemczech warto odnotować, że Kamil Grabara był o włos od zachowania czystego konta w barwach VfL Wolfsburg, co w tym sezonie nie jest łatwym zadaniem. Po-

pularne Wilki od początku rozgrywek tylko 2 razy nie straciły gola, a w sobotnim meczu przeciwko Unionowi Berlin do 85. minuty prowadziły 2:0. Wtedy, niestety dla polskiego bramkarza, gola kontaktowego strzelił szkocki napastnik Oliver Burke.

Natomiast w „polskim” meczu St. Pauli zremisowało 1:1 z Koeln. W barwach tych pierwszych całe spotkanie ro-

zegrał Arkadiusz Pyrk, natomiast u drugich również cały mecz zaliczył Jakub Kamiński. Wynik spotkania jest ważny w kontekście walki o utrzymanie. Drużyna z Kolonii utrzymała 5 punktów przewagi nad miejscem zagrożonym grą w barażach, na którym znajduje się właśnie ekipa St. Pauli.

BUNDESLIGA

30. kolejka: St Pauli - Koeln 1:1, Werder Brema - Hamburger SV 3:1, Union Berlin - VfL Wolfsburg 1:2, TSG Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:1, Bayer Leverkusen - Augsburg 1:2, Eintracht Frankfurt - RB Lipsk 1:3.

W weekend czas na odpocznik w Hiszpanii mieli Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny. Cała kolejka La Liga została przesunięta na środek tygodnia ze względu na finał Pucharu Króla, z którym Real Sociedad pokonał po rzutach karnych Atletico Madryt. W podstawowym czasie gry był remis 2:2.

PUCHAR KRÓLA

Finał: Atletico Madryt - Real Sociedad San Sebastian 2:2, k. 3:4.

W Portugalii Cezary Miszt, który był rewelacją poprzedniego sezonu, wreszcie doczekał się powrotu do bramki Rio

Ave. Polak od połowy stycznia najpierw był poza kadrami portugalskiej ekipy z powodu kontuzji, a później przez ponad miesiąc zasiadał tylko na ławce rezerwowych. Teraz wreszcie wrócił do wyjściowego składu, a jego drużyna zremisowała w siebie 2:2 z Avs Futebol.

Natomiast w Turcji przypomniał o sobie Mateusz Łęgowski, strzelając gola na wagę wyjazdowego zwycięstwa Eyupspor 2:1 z Karagumruk. Polak wpisał się na listę strzelców pod koniec pierwszej połowy, a ogółem było to jego drugie trafienie w obecnym sezonie. Wychowanek Pogoni Szczecin trafił do Turcji latem ubiegłego roku z włoskiej Salernitany i w nowej ekipie jest ważną częścią zespołu. Portowcy w 2023 roku sprzedali go do Włoch za 3 mln euro. ©

PREMIER LEAGUE

33. kolejka: Brentford - Fulham 0:0, Newcastle United - Bournemouth 1:2, Leeds - United Wolverhampton Wanderers 3:0, Tottenham Hotspur - Brighton & Hove Albion 2:2, Chelsea Londyn - Manchester United 0:1.

LIGUE 1

30. kolejka: Lens - Toulouse 3:2, Lorient - Olympique Marsylia 2:0, Angers - Le Havre 1:0, Lille - Nice 0:0.

Kacper Tomasiak wielkiej presji się nie boi. Musiał bardzo szybko dojrzeć, ale stara się być taki sam

Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

Kacper Tomasiak był objawieniem minionego sezonu w skokach narciarskich. Młody zawodnik nie tylko wdarł się przebojem do światowej czołówki, ale też zapisał się w historii polskiego sportu, zdobywając na igrzyskach Mediolan - Cortina D'Ampezzo 2026 trzy medale olimpijskie.

Intensywność sezonu była duża i męcząca, ale Tomasiak sobie z tym poradził. Młodzian stał się bohaterem sportowej Polski. Jak mówi, dobrze radzi sobie z zamieszaniem wokół swojej osoby i rosnącą popularnością.

- Raczej staram się dalej być taki sam. Nie miałem dużych przemyśleń na temat tego sezonu, po zakończeniu można powiedzieć, że wszystko szło samo. Dużych refleksji nie miałem - przyznał. - Jeżeli jestem w domu, to nie ma problemu, żeby gdzieś wyjść, do sklepu. Trochę więcej jest wyjazdów medialnych, które zabierają wolny czas.

Tomasiak jako zawodnik musiał bardzo szybko dojrzeć. Rok temu był skoczkiem, który walczył w „drugoligowym” Pucharze Kontynentalnym

o punkty. Teraz na koncie ma debiut w Pucharze Świata, nieformalną, ale niekwestionowaną pozycję lidera reprezentacji Polski i trzy medale olimpijskie. A nawet nie skończył 20 lat!

- Może rzeczywiście trochę szybko moja dyspozycja się poprawiała, więc nie mam już czasu, żeby na spokojnie te wszystkie poziomy przechodzić małymi krokami. Mam wrażenie, że intensywność tego sezonu była trochę męcząca, było to dla mnie nowym doświadczeniem, ale raczej poradziłem sobie w miarę dobrze. Na pewno nie narzekam na to - ocenił.

Nowy sezon z innego poziomu

Wprawdzie już nie raz pokazał, że z presją potrafi się uporać, ale teraz musi liczyć się z tym, że w nowym rozdaniu oczekiwania względem niego będą znacznie większe.

- W zasadzie nie zastanawiałem się jeszcze aż tak bardzo nad tym. Na pewno będzie łatwiej pod tym względem, że po prostu nie będzie aż tak dużo tych nowych doświadczeń, jakie były podczas debiutu w Pucharze Świata i w tym pierwszym sezonie. Już będę więcej wiedział, co i kiedy robić. A co do presji, to myślę, że dopiero



Kacper Tomasiak w minionym sezonie odniósł życiowe sukcesy. Na igrzyskach olimpijskich zdobył trzy medale

się okazać już trakcie sezonu - powiedział.

Czy od początku kolejnego sezonu będziemy świadkami odliczania do pierwszego indywidualnego podium w Pucharze Świata?

- W mediach pewnie gdzieś tam się pojawi, ale akurat ja się tym aż tak bardzo nie będę przejmował. Po prostu - jeżeli będę skakał bardzo dobrze, to podium i tak przyjdzie. Nie muszę więc odliczać do niego nie wiadomo jak, tylko bardziej skupić się na swojej dyspozycji

i na tym, co mogę przypilnować, poprawić. Wtedy ta reszta sama przyjdzie - zauważył.

Na pewno zmieniać się przygotowania, teraz już od początku nowego cyklu będzie trenował z główną kadrą (wcześniej pracował z drugą grupą). Jak przyznał, są już m.in. pomysły, by potrenować w tunelu aerodynamicznym. Reprezentacja wcześniej takie atrakcje miała w Sztokholmie, ale możliwe, że inną opcją będzie nowy obiekt, który ma powstać w Słowenii.

- Nowy okres przygotowawczy zacznę z innego poziomu, łatwiej będzie wyeliminować błędy w locie. Liczę, że uda się to poprawić - mówi Tomasiak. - Nie mam jakiegoś głodu skakania, żebym już najchętniej na skocznię przyszedł, ale też nie potrzebuję nie wiadomo ile czasu, żeby jak najbardziej odłożyć ten powrót do treningów.

Bolesny upadek nie zostawił śladów

Ta kwestia jest o tyle ważna, że debiutancki sezon w Pucharze Świata Tomasiak musiał zakończyć nieco wcześniej, w przykrych okolicznościach. Powodem był groźnie wyglądający upadek na skoczni do lotów w Vikersund. Na szczęście poważnych obrażeń nie było, ani fizycznych, ani w psychice. Niemniej na skocznię w poprzednim sezonie już nie wrócił, choć gdyby się uparł, to mógł jeszcze wystąpić w PŚ.

- Trochę krzywo wylądowałem, narta zakantowała i odjechała. To się zdarza. Na „mamucie” przy większej prędkości to nie jest tak, że można wstać i iść na następny skok. Trzeba było odpocząć, ale nie było to nie wiadomo jak straszne - wspomina. - Nie mam złego wrażenia na temat upadku i pesymistycznych my-

śli. Nie czułem potrzeby, by oddawać później skoki. Odpocząłem tydzień, dwa, a potem były święta. Wolałem poczekać do sezonu letniego.

Kacper dodał: - Na pewno będziemy ustalać z trenerami, jeśli chodzi o te starty letnie. Później zimowe będą już zależeć tylko od dyspozycji, więc też ważne jest to, aby to lato bardziej przepracować na treningach niż na zawodach, nie startować we wszystkich.

Zmiany? Tylko na lepsze!

Skoczek zaznaczył, że ewentualne zmiany w sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski - mówi się, że dołączyć mają zagraniczni fachowcy, wymienia się m.in. Stefana Horngachera - nie będą dla niego problemem.

- Jeśli są nowości, to raczej pozytywnie na to patrzę. Na pewno nie będę z tego powodu niezadowolony - przyznał. - Z tego, co wiem, jest jeszcze dopinanie wszystkiego na ostatni guzik. Większość sztabu zostanie, więc nie będą to jakieś wielkie zmiany. Jeżeli dojdą nowe osoby, to na pewno będzie to z korzyścią dla nas. Bo im więcej jest tych ludzi, tym może być szersze spojrzenie na nasze skoki czy innego rodzaju treningi.

Brązowy medal Szymańskiej w Tbilisi

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

JUDO. Andżelika Szymańska wywalczyła brązowy medal mistrzostw Europy w judo, które odbyły się w Tbilisi. W pojedynku o brąz pokonała przez ippon Włoszkę Carlottę Avanzato.

Zawodniczka Akademii Judo Poznań powtórzyła wyczyn z mistrzostw Europy z 2023 roku z francuskiego Montpellier. W roku 2024 w Abu Zabi wywalczyła tytuł wicemistrzyni świata. Szymańska, jedyna rozstawiona z Białą-Czerwoną, do turnieju przystąpiła z nr 5.

Polka w pierwszej rundzie otrzymała wolny los. W kolejnej wygrała z Białorusinką Janą Makrecką przez waza-ari. W pojedynku o zwycięstwo w grupie jej rywalką była Kaja Kajzer (18. IJF, sześć miejsc ni-



Andżelika Szymańska wywalczyła w Tbilisi brązowy medal ME

żej od Polki). Z tej walki również zwycięsko wyszła nasza reprezentantka.

Szymańska po trzech latach ponownie walczyła w półfinale mistrzostw Europy. Jej przeciwniczką była najwyżej rozstawiona w imprezie Joanne van Lieshout. Holenderka pokonała Polkę w walce o złoty medal

mistrzostw świata 2024. Van Lieshout w połowie pojedynku wykonała akcję, po której sędziowie orzekli osaekomi-waza. Po 20 sekundach przytrzymania Holenderka wygrała przez ippon, a w kolejnej walce sięgnęła po mistrzowski tytuł.

Polce pozostała rywalizacja o brązowy krążek. Jej rywalką była Włoszka Carlotta Avanzato, zajmująca 15. miejsce w światowym rankingu. Szymańska cały czas była skoncentrowana, a pod koniec 4-minutowego pojedynku wykonała rzut oceniony na ippon. Ostatecznie nasza reprezentantka stanęła na najniższym stopniu podium.

- Zdobycie medalu w takiej obsadzie to duży sukces - podsumował występ Andżeliki Szymańskiej Artur Kłys, trener reprezentacji Polski judoczek.

W pozostałych kategoriach wagowych reprezentanci Polski nie odnieśli sukcesów. ©©

Nasz Władek z „Kryształową Płozą”

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. Władimir Semirunnij, zwany Władkiem, został wybrany najlepszym łyżwiarzem szybkim minionego sezonu i na piątkowej gali w Warszawie odebrał główną nagrodę.

To był udany sezon dla polskiego łyżwiarstwa szybkiego, które wywalczyło 51 medali podczas międzynarodowych imprez mistrzowskich (8 z nich zdobyto na short tracku, pozostałe na długim torze). Uwieńczeniem cyklu 2025/2026 były igrzyska olimpijskie Mediolan-Cortina 2026, gdzie Białą-Czerwoną zdobyli jeden medal, pierwszy od igrzysk w Soczi 2014 olimpijski medal dla Polski w łyżwiarstwie szybkim.

Władimir Semirunnij sięgnął po to, co dla sportowca najcenniejsze - wywalczył sre-



Władimir Semirunnij otrzymał „Kryształową Płozę” i 50 tys. zł nagrody

bro olimpijskie w Mediolanie-Cortinie. Został również mistrzem Europy w Tomaszowie Mazowieckim, a także - przywoził brąz z mistrzostw świata w wielobojach w Heerenveen. Dzięki temu uznano go za najlepszego zawodnika w polskich łyżwach szybkich minionego sezonu.

- Na wszystkich najważniejszych imprezach zdobyłem medal, ale tylko na jednej złoty. To był super sezon - stwierdził główny laureat gali „Kryształowa Płozą”. - Fajnie jest zdobyć medal na igrzyskach, ale nie jest złoty, więc trzeba pracować dalej. Wiem, że dużo o tym mówię, ale to naprawdę siedzi mi w głowie i bardzo mocno napędza mnie do dalszych treningów. ©©

KRYSTAŁOWA PŁOZA 2025/26:

Najlepszy zawodnik: Władimir Semirunnij (wicemistrz olimpijski na 10 000 metrów)

Najlepsze drużyna: sztafeta mieszana w short tracku (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska, Kamila Sellier, Michał Niewiński, Diane Sellier, Felix Pigeon)

Odkrycie roku: Kornelia Woźniak

Najlepszy trener sezonu: Roland Cieślak (trener reprezentacji Polski na długich dystansach)

Najlepszy klub w Polsce: Juwenia Białystok (short track) i KS Płica Tomaszów Mazowiecki (tor długi)

Sztuki walki Chalidow zdemolowany przez Pawlaka na gali KSW 117

„PLASTINHO” ZJADŁ „CANNIBALA”

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Paweł Pawlak (26-4-1) odniósł najcenniejsze zwycięstwo w karierze, nokautując Mamedu Chalidowa (38-9-2) w czwartej rundzie walki wieczoru gali XTB KSW 117 na Torwarze w Warszawie.

Obronca mistrzowskiego pasa wagi lekkiej Paweł „Plastinho” Pawlak i legendarny pretendent Mamed „Cannibal” Chalidow rozpoczęli walkę wieczoru o tytuł ostrożnie, bez większych fajerwerków, czekając na błąd przeciwnika.

W stojące ograniczali się do kopnięć dolnych po nogach, rzadko decydując się na szarżę ciosów na głowę i korpus.

Walka została przerwana w pierwszej i trzeciej rundzie, gdy 37-letni zawodnik Octopusu Łódź kopnął 40-letniego Czezczena w krocze.

W czwartej partii „Cannibal” starał się obalić Pawlaka, ale to zawodnik Octopusu Łódź ostatecznie wyładował na rywala i z góry pracował łokciem i krótkimi ciosami. Chalidow próbował balachy, ale „Plastinho” zachował czujność. Kolejnymi bombami rozkwaśił twarz uwięzionego przy siatce Czezczena. W ostatnich sekundach wykonał na głowę pretendenta serię brutalnych łokci. Chwilę przed gongiem sędzia zakończył walkę.



Paweł „Plastinho” Pawlak niemiłosiernie obił Czezczena Mamedu „Cannibala” Chalidowa

Pawlak obronił tytuł mistrza wagi średniej czwarty raz w karierze, śrubując serię zwycięstw do czternastu i pozostając niepokonanym od 2018 roku.

Dla 45-letniego Chalidowa była to pierwsza porażka w formule MMA od 2021 roku.

– Mamed jest największą legendą, ale to ja wygrałem i cieszę się ze zwycięstwa. Na pewno też buduję swoją legendę, ale z pewnością nie będę taką legendą, jak Mamed – skomentował swoje zwycięstwo szczęśliwy „Plastinho” i wskazał na stojącego obok syna Jakuba. – I jest tutaj mój

syn, nie mogłem więc pozwolić sobie zrobić krzywdę, bo on na mnie patrzy. Jest moją największą motywacją życiową i to dzięki niemu wygrywam te walki. Bez niego byłbym nikim. I na pewno nie zaszedłbym tak daleko. Tak że dziękuję ci, Kubuś. Bardzo cię kocham.

Pawlak zapytany, czy walka sprawiła mu trudność, stwierdził: – Czy Mamed był taki ciężki, czy taki łatwy, czy taki średni? Ja nawet próbowałem go sprowadzić, to jak go złapałem w taką gilotynę i tak fizycznie czułem, że tak jest, dużo słabszy ode mnie.

Chalidow natomiast oddał mistrzowi, co mistrzowskie: – Jestem przyzwyczajony, że nie raz już przegrałem. Życie. Raz się wygrywa... Dwa zwycięstwa raz się wygrywa, raz się przegrywa, trudno. No i tyle. Gratulacje dla Pawła, dla sztabu. Czym zaskoczył? No, spodziewałem się, że tak będzie pracował. Tylko, że jakoś... Wiedziałem, że taki styl ma, niewygodny, nieprzyjemny. Gdzieś tam trafił mnie bardzo dobrze, że troszeczkę mnie naruszył. Konkretnie mnie naruszył. No, mistrz to mistrz. Gratulacje dla niego – wyznał „Cannibal”. ©P

Porażka polskich piłkarek w Dublinie

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

W angielskim Sheffield trwają mistrzostwa świata w snookerze. Po raz pierwszy w historii w zawodach występuje Polak - Antoni Kowalski, który w eliminacjach do turnieju głównego pokonał trzech rywali, zapewniając sobie niemal 100 tys. złotych.

Po pierwszym dniu meczu 1. rundy, Kowalski (69. miejsce w rankingu światowym) przegrywa ze słynnym Walijczykiem Markiem Williamsem (6) 3:6. Każdy z 32 snookerzystów biorących udział w MŚ ma gwarantowaną premię w wysokości 20 000 funtów.

Piłkarki reprezentacji Polski przegrały w Dublinie z Irlandią 0:1 w 4. kolejce dywizji A Ligi Narodów i jednocześnie eliminacjach mistrzostw świata 2027.

We wcześniejszych spotkaniach, w marcu Polska zremisowała z Holandią 2:2 i przegrała z Francją 1:4, a w ubiegły wtorek w Gdańsku uległa Irlandii 2:3. Biało-Czerwone z jednym punktem zajmują ostatnie miejsce w grupie. Prowadzi Holandia - 7, przed Francją - 6 i Irlandią - 6. Celem Polek jest utrzymanie w najwyższej dywizji Ligi Narodów. Podopieczne Niny Patalon w 5. kolejce podejmą Francję 5 czerwca w Gdańsku, a cztery dni później zagrają na wyjeździe z Holandią.

Hokejowa reprezentacja Polski kobiet z kompletem czterech zwycięstw wygrała w słoweńskim Bledzie mistrzostwa świata Dywizji 2A i awansowała do Dywizji 1B. W swoim ostatnim meczu Polki pokonały Słowenię 2:0. Drużyna prowadzona przez trenera Arkadiusza Sobeckiego wcześniej pokonała kolejno Australię 5:0, Islandię 4:1 oraz Tajwan 12:1. ©P

0011512084



Drogiemu Koledze

Krzysztofowi Mołędzie

wyrazy żalu i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd oraz Pracownicy
Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej
Sp. z o.o.



DROBNE

Ogłoszenie drobne
zliczasz na ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUP nieruchomości za gotówkę,
518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

EMERYTA - dozorcę budynku biurowego w Sopocie. Praca zmianowa w godzinach nocnych i w dniach nierebowych. Kontakt tel. 58/73-57-231

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

PANIĄ na emeryturze do recepcji budynku biurowego w Sopocie, godziny dzienne. Kontakt tel. 58/73-57-231

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskid turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

INNE

SPRZEDAM pszczoły, ule wielkopolskie 10 ramkowe+ 2 korpusy z ramkami, stan idealny, 792232150

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA



strona
KOBIEC

O kobietach i dla kobiet

stronakobiet.pl



Pilnuję diety, nie jem po 18, staram się tego trzymać. Staram się odżywiać zdrowo, jeść dużo białka

Agnieszka Woźniak-Starak w Pudelku, fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Maciej Musiał lubi dobre marki

Popularny aktor i jego dziewczyna Zofia Gajewska wybrali się na randkę. Tym razem postawili na pizzerię w centrum stolicy. Zakochanym towarzyszyli paparazzi, którym udało się zrobić kilka fotek. Widać na nich, że Musiał tym razem wybrał się w drogę Mercedese-CLA 220, którego wartość opiewa na ok. 200 tysięcy złotych.

Piotr Stramowski nie płaci alimentów

W rozmowie z Kubą Wojewódzkim aktor zdradził kulisy relacji z byłą żoną i opieki nad ich córką. Wyznał, że nie płaci alimentów na 6-letnią Helenkę. – Da się – powiedział zadawolony. Jest to prawdopodobnie możliwe, ponieważ byli małżonkowie sprawują opiekę naprzemienną nad córką i oboje zrzekli się alimentów.

Iza Miko ma szerokie plany

Po tym, jak odpadła z „Tańca z gwiazdami”, planuje zostać dłużej w Polsce. Wykorzysta ten czas na odpoczynek, ale i na próbę powrotu do polskiego filmu. – Castingi są. Już zaczęłam brać udział w castingu do jednego filmu i do paru seriali. Zobaczymy, co z tym będzie. Natomiast kończę scenariusz, który napisałam. Pracowałam nad nim dwa lata i będziemy realizować ten film. To komedia. Może część zdjęć będzie w Polsce. Może zdjęcia zaczną się w następnym roku – powiedziała Plejadzie.

(GZL), fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Mój biegun TVN Fabuła, 17:10

Historia Jaśka Meli, najmłodszego w historii zdobywcy dwóch biegunów, a zarazem pierwszej niepełnosprawnej osoby, która dokonała takiego wyczynu. Zanim jednak do tego doszło, jego rodzina musiała poradzić sobie z serią tragicznych wydarzeń – śmiercią młodszego syna, a następnie z wypadkiem nastoletniego Jaśka.

Czy grozi nam tsunami? TVP Dokument, 21:10

Dokument bada przyczyny powstawania tsunami, skupiając się na Półwyspie Iberyjskim. Naukowcy, opierając się na danych historycznych, określają częstotliwość występowania zjawiska i prezentują innowacje mające zapewnić bezpieczeństwo.

Fuks 2 Polsat, 21:35

Maciek, syn Aleksa, który w przeszłości zrealizował skomplikowaną intrygę, wybiera się na randkę. Ta połączy go z dwiema nieprzewidywalnymi kobietami i wciągnie w grę, której stawką są duże pieniądze.

John Wick 2 TVN, 23:05

Legendarny John Wick musi porzucić emeryturę. Jego dawny wspólnik potrzebuje pomocy w walce z organizacją włoskich zabójców. Związany słubami krwi John nie może odmówić.

KRZYŻÓWKA NR 59

Poziomo:

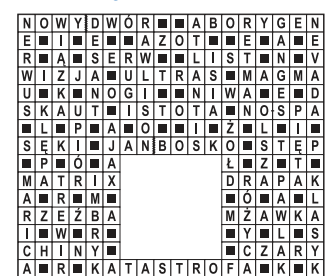
- 3) łagodne, płochliwe spojrzenie,
- 10) sprzęt do transportu rannych,
- 11) ucztę pierwszych chrześcijan,
- 12) w gestii inspektora,
- 14) ssak morski, brzegowiec,
- 15) malarz lub grafik,
- 16) galas na liściu dębu,
- 19) ostra sprzecznosc, przeciwnieństwo,
- 23) nowela Henryka Sienkiewicza,
- 27) element końskiej uprzęży,
- 28) okaz w muzealnej gablocie,
- 29) ciepłe legowisko w dawnej chacie,
- 30) bezbłędnie przepowiada przyszłość,
- 33) „Pryśły ...”, w piosence Ireny Kwiatkowskiej,
- 37) praktyczna lub teoretyczna,
- 38) wesołek na królewskim dworze,
- 39) ... Lee, reżyser filmu „Plan doskonały”,
- 40) manekin w warsztacie krawieckim,
- 41) żartobliwie o dziennikarzu.

Pionowo:

- 1) cierpi na niedokrwistość,
- 2) bezwonny i bezbarwny gaz szlachetny,
- 3) prywatny w gospodarce,
- 4) brak kart w danym kolorze,
- 5) srebrzystoszary metal, skandowic,
- 6) „Żuraw i ...”, wiersz Jana Brzechwy,
- 7) japoński konkurent Kawasaki,
- 8) jeden z 26 w Szwajcarii,
- 9) część skoczni narciarskiej,
- 13) pańskie ... konia tuczy,
- 17) mocny argument w negocjacjach,
- 18) roślina zielna, malwa,
- 20) „... i pani Róża”, powieść Erica Emmanuela Schmitta,
- 21) ssak z trąbką żyjący w Azji,
- 22) Adam, autor cyklu sonetów „Nad głębiami”,
- 24) żółty kamień ozdobny,
- 25) czepliwe zapięcia przy kurtce,
- 26) wzór do naśladowania,
- 30) miłośnik chmielowego napoju,
- 31) ukochana Hamleta z dramatu Szekspira,
- 32) przechowywana w szafie,
- 34) młody szympanś lub koczokodan,
- 35) Vitar lub Swift,
- 36) chińska prowincja granicząca z Laosem.



ROZWIĄZANIE NR 58



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny to wskazówka, by słuchać intuicji i dbać o właściwe relacje z otoczeniem.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna energia pomoże uporządkować sprawy. Nie bój się zmian, bo horoskop na dziś zapowiada, że przyniosą one dobre efekty.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać jednak na plotki i niedopowiedzenia.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na domu i emocjach. Horoskop dzienny wróży, że bliskie osoby potrzebują Twojej uwagi oraz szczerzej rozmowy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz siłę do działania i błyszczenia. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by ją wykorzystać, ale pamiętać również o pokorze.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek i planowanie przyniosą Ci spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zadbać o zdrowie i unikać stresu.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje z otoczeniem będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny radzi szukać harmonii, ale nie rezygnować też z własnych potrzeb.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zaufać sobie i unikać konfliktów z otoczeniem.

Waga (23.09 - 22.10)

Dobry dzień na nowe pomysły i podróże. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi otworzyć się na inspirację. Dobrze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca wymaga skupienia, ale przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie odkładać ważnych decyzji. Wykaż się stanowczością.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność pomoże rozwiązać problemy. Horoskop na dziś podpowiada, by działać odważnie i nie bać się związanych z tym zmian.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o równowagę.